

BIODRA DO TAŃCA

6



Endoproteza w stawie biodrowym? Proszę bardzo! Zespół sanockich ortopedów dokonał trzech pierwszych takich zabiegów i deklaruje: będą następne!

WŚCIEKŁE PSY

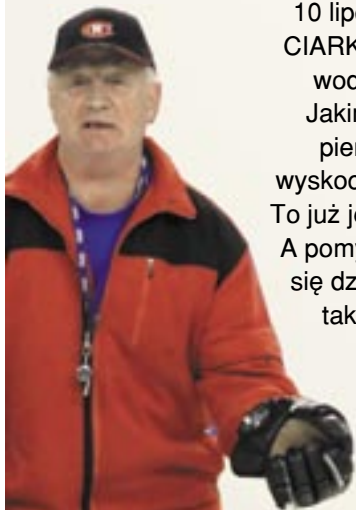
7

Ciężko okaleczony przez psa 11-letni Bartek przebywa w rzeszowskim szpitalu. A przez Sanok przetacza się dyskusja: czy mieszkańcy miasta muszą być narażeni na pogryzienia, czy należy to przeciąć?



PIERWSI NA LODZIE

12



10 lipca hokeiści CIARKO KH, pod wodzą Wiktora Jakimowa, jako pierwsi w PLH wyskoczyli na lód. To już jest sukces. A pomyśleć co by się działo, gdyby tak samo było w tabeli...

KOLEKTORY SŁONECZNE

KREDYT 1%



WAKACYJNA PROMOCJA !!!
ZACZNIJ OSZCZĘDZAĆ I TY !!!
tel. 515 155 900

Nalot ambasadorów

To była niezwykła sobota. Tego dnia Sanok odwiedziła grupa 36 ambasadorów, niemal ze wszystkich kontynentów. Organizatorem tego światowego tour było Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Na usta od razu cisną się pytania: dlaczego Podkarpacie? Dlaczego Sanok? Szef protokołu dyplomatycznego MSZ Mariusz Kazana, główny organizator tour-u odpowiada: – Wyprawy takie organizujemy już od lat, średnio trzy w roku. Wybieramy miejsca mniej znane i odwiedzane przez ambasadorów, a warto pokazać i zainteresować nimi. Uważam, że wybór Podkarpacia jest jednym z trafniejszych, co już potwierdzają uczestnicy wyprawy, choć jest ona dopiero na półmetku.

Tytu przedstawieli obcych krajów w jednym miejscu i o jednym czasie, to rzecz niebywała. – Jest to dokładnie 40 procent wszystkich ambasadorów akredytowanych w Warszawie – wyjaśnia dyrektor M. Kazana. Przylecieli dwoma wojskowymi samolotami CASA do Rzeszowa, gdzie spędzili pierwszy dzień. Zahaczyli też o Łańcut. Drugiego dnia ruszyli na podbój Podkarpacia, wyznaczając pierwszy kilkugodzinny postój w Sanoku.

Na sanockim Rynku powitał ich burmistrz Wojciech Blecharczyk, prezentując miasto i jego walory. Wizyta w Muzeum Historycznym szybko je potwierdziła. Wspaniały zbiór ikon zrobił na wszystkich ogromne wrażenie. Nie dowierzano, że są to kilkuletnie autentyki. A już szokiem dla wszystkich była galeria obrazów Zdzisława Beksińskiego. Słowa: „fantastic”, „terrible”, czy „horror” były określeniami, które najczęściej pojawiały się na ustach zwiedzających.

Miłym antraktem wizyty był spacer po deptaku 3 Maja, z obowiązkowym przystankiem przy ławecz-



„Ambasadorski zwiad” był niepowtarzalną okazją do „sprzedania” Sanoka przedstawicielom 36 państw z 5 kontynentów. I chociaż, ze względów czasowych, była to sprzedaż w pigułce, udało się osiągnąć pełny sukces. Goście wyjeżdżali od nas urzeczni pięknem tego, co zobaczyli, a także serdecznością ich przyjęcia.

ce ze Szwajcarią, z którym wszyscy chcieli mieć zdjęcie. Najbardziej zabiegali o to ambasadorzy tych krajów, które kiedyś znajdowały się pod panowaniem cesarza Franciszka Józefa. Po wyjaśnieniu burmistrza, że potrzymanie wojaka Szwajkara za nos zapewni szczęście, wszyscy postanowili to uczynić i nagle zrobiło się niezwykle tłoczno i radośnie.

W skansenie powitał zacnych gości dyrektor Jerzy Ginalski, niezadowolony, iż na jego zwiedzanie przewidziano zaledwie jedną godzinę. Dopiero tłumaczenie, że lepszym od przesyty będzie pozostawienie niedosytu, sprawiło, że zgodził się na przyspieszoną wersję zwiedzania. Niezadowoleni z pośpiechu byli także sami zwiedzający, zwłaszcza, że dla wielu była to pierwsza wizyta w tak niezwykłym muzeum.

W tym dniu scena amfiteatru skansenowskiego zamieniła się w bar typu szwedzkiego na otwartym powietrzu. Gościom zaserwowano smakołyki z regionalnej kuchni, które okazały się wyborne. Smakowały zarówno Europejczykom, jak też Azjatom, Afrykanom czy przedstawicielom Ameryki Południowej. O atrakcje pozasmakowe zadbała kapela Staśka Derenia, umilając czas lunchu. Jej skoczne rytmy sprawiły, że nie wysiedział na ławie ambasador Syrii i ostro ruszył w tany, pociągając za sobą ambasadora z Konga. Ich odwaga i świetny taniec spotkały się z gromkimi brawami. Nikt nie ukrywał, że gdyby nie napięty czas i program, ta zabawa nie zakończyłaby się przed zmrokiem.

Dokończenie na str. 7

Na drodze w Dydni zginęli sanoczanie

Tragiczny w skutkach okazał się wypadek, do którego doszło w piątek wieczorem w Dydni. Zginęły trzy osoby podróżujące fiattem cinquecento, który został staranowany przez busa z lawetą. Wśród ofiar jest małżeństwo z Sanoka i siostra kierowcy, mieszkanka Brzozowa.

Dramat rozegrał się o godz. 19.30 na drodze wojewódzkiej W-835. Ze wstępnych ustaleń policjantów KPP Brzozów wynika, iż jadący od strony Grabownicy mercedes z lawetą zjechał niespodziewanie na lewy pas jezdni, gdzie zderzył się z fiattem CC. Kierowca busa prawdopodobnie stracił panowanie nad kierownicą, gdy auto wjechało na mostek, na którym znajduje się niewielki garb.

Siła zderzenia była na tyle duża, że fiat – kilkakrotnie koziółkując – został odrzucony do rowu. Tam staranowała go laweta, która odczepiła się od busa.

Aby wydostać z wnętrza pojazdu ofiary wypadku, strażacy musieli odciąć dach fiata. Mimo



Aby wydobyć ofiary ze zmasakrowanego fiata CC, strażacy musieli odciąć dach.

prawie godzinnej reanimacji prowadzonej przez zespół karetki Pogotowia Ratunkowego, nie udało się uratować żadnej z trzech osób podróżujących fiattem. Na miejscu zginęło małżeństwo z Sanoka: 64-letni kierowca i jego 67-letnia żona oraz 60-letnia siostra kierowcy – mieszkanka Brzozowa. Do szpitala trafili dwaj mężczyźni jadący mercedesem – 47-letniego pasażera zwolniono do domu po opatrzeniu, na leczeniu pozostał natomiast kierujący busem 41-letni mieszkaniec Krzemiennej, który odniósł obrażenia głowy i kręgosłupa szyjnego. Badania potwierdziły, że był trzeźwy.

– Aktualnie prowadzimy czynności mające na celu wyjaśnienie okoliczności oraz ustalenie przyczyn wypadku. Zabezpieczyliśmy oba pojazdy i ślady hamowania, zostanie powołany biegły, który ustali, z jaką prędkością jechał bus i czy jego laweta była prawidłowo zamocowana. Przesłuchamy też świadków wypadku. Kierowca busa zostanie przesłuchany po wyjściu ze szpitala – wyjaśnia mł. asp. Joanna Kędra-Ohar, rzecznik prasowy Brzozowskiej KPP.

/joko/

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Władze powiatu za całkowite zlekceważenie fatalnego wprost stanu nawierzchni mostu na Białą Górę i oburzenia mieszkańców spowodowanego tym faktem. Ani prośby, ani groźby nie były w stanie skruszyć „betonu” urzędników odpowiedzialnych za tę działkę. Kierowcy niszczą opony, ludzie wyracają się na wystających drutach (wypadek Kanadyjki polskiego pochodzenia z 5 lipca), a turyści pokazują palcem, drwiąc sobie z włodarzy Sanoka. Mówią coś o wizytówce miasta. Nikt sobie nic z tego nie robi. Podobnie jak z krytyki mediów. Dlatego zmieniamy taktykę: – nie spieszcie się, panowie! Sezon turystyczny już trwa, za chwilę się skończy. A jak się komuś most nie podoba, może przejść przez wodę. Przejżdżać też nie musi. Przecież parking jest także od strony miasta...

CHWALIMY: Sanocki szpital za energię i konsekwencję w dążeniu do rozszerzenia świadczonych procedur i poprawy swego wizerunku. W trudnych czasach powstał Szpitalny Oddział Ratunkowy, Ośrodek Interwencji Sercowo-Naczyniowych, nowy Oddział Dializoterapii. Ostatnim przyczynkiem do pochwały jest podjęcie przez lekarzy kolejnego wyzwania w postaci wykonania na miejscu zabiegów wstawienia endoprotez stawów biodrowych. Przeprowadzone trzy pierwsze operacje potwierdziły zasadność tych aspiracji. **emes**

Piwosze, szykujcie się!

Do Sanoka zmierza konwój pod nazwą Festiwal Dobrego Piwa, towarzyszący 380 Urodzinom Piwa Tyskiego. Jesteśmy jednym z 70 polskich miast, które znalazły się na jego trasie. Konwój zatrzyma się w dniach 3-5 sierpnia na parkingu hotelu BONA, zapraszając miłośników Tyskiego na wielkie święto.

Program Festiwalu Dobrego Piwa przewiduje mnóstwo zabaw i konkursów z piwem w tle. Będzie można spróbować wybranych gatunków piwa z całego świata, a Centrum Edukacji Piwnej zadba o to, aby nauczyć rozróżniać ich smaki. Reszta niech pozostanie jeszcze tajemnicą, której dalszą część zdradzimy za tydzień. **emes**

Ktokolwiek widział...

Policja poszukuje 51-letniej Małgorzaty Florko, mieszkanki Zagórza. Kobieta wyszła z domu w dniu 7 lipca br. i do chwili obecnej nie powróciła do miejsca zamieszkania, nie nawiązała też kontaktu z rodziną.



Rysopis zaginionej: wiek 51 lat, wzrost – 164 cm, waga – 70-75 kg, tegiej budowy ciała, włosy krótkie, ciemne – szpakowate, oczy brązowe. Znaki szczególne: na lewym udzie z tyłu ślad po oparzeniu, nieproporcjonalnie małe do wielkości dłoni palce lewej i prawej ręki.

Wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o zaginionej proszone są o kontakt osobisty z KPP w Sanoku, ul. Witkiewicza 3, pok. nr 45 lub telefoniczny pod numerami: (013) 465-73-26 lub 997. **/k/**

Foto śmieszki



Sposób na wakacje

Piłka nożna, ręczna, siatkowa, przeciąganie liny, gry, zabawy i konkursy czekają na dzieci na boiskach i placach zabaw, na których prowadzona jest akcja „Wychowawcy Podwórkowi”. Od poniedziałku do piątku, przez trzy dni w tygodniu od 17 do 19 młodzież z podstawówek i gimnazjów może spędzić wolny czas pod okiem opiekunów.



Przeciąganie liny to dobra zabawa, nie tylko dla dzieci, także dla wychowawców.

Trwająca od początku wakacji akcja cieszy się dużym zainteresowaniem. Zajęcia odbywają się na dziesięciu placach zabaw i boiskach w Sanoku. Na niektóre przychodzi nawet do sześćdziesięciorga dzieci, tak kilka razy

zdarzyło się w przypadku tych prowadzonych na ogródku jordanowskim na Wójtostwie. – Praca z dziećmi daje dużą satysfakcję, choć przy większej grupie czasem ciężko jest opanować taką gromadkę. One są bardzo

pozytywnie do tego nastawione. Staramy się zapewnić im dobrą zabawę, ale brakuje odpowiedniego boiska do piłki nożnej i miejsc do odpoczynku – mówi Ewelina, wychowawczyni na boisku przy „Olimpie”.

Wychowawcy, którymi są głównie studenci, mają ciekawie zorganizować czas dzieciom, które na wakacje zostają w mieście. Choć zdarzają się też przypadki, kiedy to młodzież odpoczywająca u dziadków przychodzi na zajęcia. – Chcemy odciągnąć dzieci od komputerów i telewizji. Pracujący rodzice nie zawsze mogą poświęcić im odpowiednio wiele czasu. Nie zawsze mają też możliwość wakacyjnego wyjazdu. Wymyślamy zabawy i proponujemy je im, nigdy nie narzucamy tego, co mają robić, zawsze mogą wybrać to na co mają ochotę. Starsi chłopcy grają w piłkę nożną, młodszych interesują konkursy – wyjaśnia Marzena, wychowawca na boisku przy SP2. – Bardzo lubię tu przychodzić, bawię się z kolegami już od poprzednich wakacji – chwali Sebastian.

Fabian Miszkiewicz

Trzynastoletni bohater

Mimo że ma niewiele lat, zachował się jak dorosły. Dostrzegł zagrożenie i natychmiast zareagował. Uratował tym samym swoją szkołę przed pożarem.

Bartosz Freund ma zaledwie 13 lat. Jest tegorocznym absolwentem Szkoły Podstawowej w Załużu, w sąsiedztwie której mieszka. W ubiegły czwartek około godz. 7 wyszedł z domu i zauważył iskry spływające się z kabli przy bezpiecznikach na zewnętrznej ścianie budynku szkoły. Przesuwając się po kablach płomyki ognia zmierzały w kierunku poddasza i drewnianego stropu... Chłopiec nie zastanawiał się ani chwili – wyjął z kieszeni telefon komórkowy i wezwał straż pożarną. Jego natychmiastowa reakcja i szybki przyjazd strażaków uratowały szkołę przed spalaniem.

– Kiedy dotarłam na miejsce, pożar był już ugaszony. Energe-



tycy odcięli też prąd – relacjonuje dyrektor Małgorzata Śliwiak. – Gdyby nie bystrość umysłu i odpowiedzialna postawa Barto-

sza, ogień dostałby się na drewniane poddasze i szybko rozprzestrzenił. To on uratował szkołę.

– Bartek to spokojny, ambitny, uśmiechnięty i lubiany przez kolegów chłopiec. Był również dobrym uczniem – szkołę ukończył z wyróżnieniem. Prosiłbyśmy, aby w czasie wakacji opiekował się szkolnym boiskiem, w pobliżu którego mieszka. Zgodził się chętnie. Zawsze był bardzo odpowiedzialny i potwierdził to również tym razem, ratując szkołę przed pożarem. Napiszemy o tym w szkolnej kronice, ale chcemy też, aby o jego postawie dowiedziało się więcej osób – dodaje Anna Błahut, wychowawczyni chłopca. – Bartku, jesteśmy z ciebie dumni i bardzo ci dziękujemy!

My też bijemy gromkie brawa Bartkowi – zastężył nie tylko na nie, ale i na medal! **/joko/**

Gmina Sanok wysoko. A gdzie miasto?

Ogłoszone zostały wyniki prestiżowego „Rankingu Samorządowego 2009” dziennika „Rzeczpospolita”. W kategorii gmin wiejskich bardzo dobre 84. miejsce zajęła gmina Sanok. To 3. pozycja na Podkarpaciu.

Nagrody dla najlepszych miast powiatowych, gmin miejskich i miejsko-wiejskich oraz wiejskich przyznano już 11. raz. W czołowej setce tej ostatniej kategorii znalazło się pięciu przedstawicieli naszego województwa. Wyżej od gminy Sanok uplasowały się jedynie Chmielnik (50.) i Bojanów (69.), niżej były jeszcze Skotyszyn (87.) i Żyraków (88.). Samorządy oceniano za ostatnie 4 lata, jednak największy wpływ na wynik miały osiągnięcia z 2008 r. Pod uwagę brano finanse, infrastrukturę i inwestycje. Liczył się też wynik z egzaminu szóstoklasistów i gimnazjalistów.

– Lokata w czołowej setce to duży sukces, biorąc pod uwagę, że mieliśmy ponad 1600 konkurentów. Nie udało się tego osiągnąć bez współpracy z mieszkańcami i Radą Gminy, bowiem pozwalają nam realizować politykę rozwojową. Ranking „Rz” potwierdza, że działania te są właściwe, co motywuje do dalszej pracy – mówi Mariusz Szmyd, wójt gminy. **(bart)**



Podczas gali w Warszawie Podkarpacie miało mocną reprezentację. Wójt Mariusz Szmyd (po lewej) w rozmowie z Piotrem Przytockim – prezydentem Krosna, które w kategorii miast powiatowych zajęło świetne 6. miejsce. Sanoka nie znaleźliśmy w pierwszej pięćdziesiątce.

Z POLICJI...

Sanok

* 19-letnia mieszkanka powiatu sanockiego poinformowała policję (7 bm.), iż znany jej mieszkaniec powiatu stalowowolskiego przywłaszczył sobie i ukrył dokumenty stanowiące jej własność. Były to dokumenty nadania numeru NIP i REGON.

* Policja poszukuje złodzieja, który 8 bm. wykorzystał nieuwagę 34-letniej kobiety i zabrał jej telefon komórkowy Nokia E51 o wartości 300 zł.

* Wszczęto postępowanie w sprawie kradzieży paszportu należącego do 22-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Do zdarzenia doszło 8 bm. na ul. Lipińskiego.

* Na 600 zł oszacował straty 39-letni właściciel toyoty zaparkowanej na ul. Witosa, w której nieznanemu wandal wybił (11 bm.) tylną szybę.

* Telefon komórkowy LG o wartości 700 zł padł łupem złodzieja, który wykorzystał nieuwagę 23-letniego właściciela aparatu. Do kradzieży doszło 12 bm. na ul. Orzeszkowej.

* Tego samego dnia na ul. Staszica skradziono rower należący do 63-letniego mieszkańca Sanoka. Poszkodowany oszacował straty na 350 zł.

Gmina Sanok

* Przy zawieraniu transakcji internetowych należy zachować szczególną ostrożność. Przekonał się o tym 38-letni mieszkaniec Falejówki, który 9 bm. został oszukany na internetowej giełdzie Allegro. Mężczyzna kupił zderzak do audi wyceniony na 400 zł. Mimo że wpłacił pieniądze, towaru nie otrzymał.

Kierowcy na promilach

W pierwszej połowie lipca na drogach powiatu sanockiego zatrzymano piętnastu nietrzeźwych kierowców, w tym ośmiu rowerzystów. Jednośladami napędzanymi siłą mięśni kierowali: na ul. Kolejowej – Mateusz G. (1,029 promila); na ul. Kochanowskiego – Grzegorz G. (1,848); w Hołuckowie – 58-letni Mieczysław T. (2,73); w Besku – 35-letni Tadeusz K. (1,26); w Bykowcach – 59-letni Jan H. (1,197); w Tarnawie Dolnej – Kazimierz J. (0,798) oraz Józef S. (3,129); w Niebieszczanach – Janusz T. (0,63). Amatorami jazdy na podwójnym gazie okazali się: na ul. Królowej Bony – 34-letni Artur S., opel (1,638); na ul. Gajowej – Mirosław W., bez uprawnień do kierowania pojazdami, ford (1,554); na ul. Rymanowskiej – Mariusz K., sądowy zakaz kierowania pojazdami do 2013 roku, volkswagen (0,651); na ul. Reymonta – Adam K., renault (0,588); w Bukowsku – 18-letni motocyklista Bartłomiej Ł., który po pijanemu spowodował kolizję (1,155); w Długim – Jacek L., volkswagen (2,1). Absolutnym rekordzistą okazał się namierzony w Bykowcach 46-letni Bolesław W., który kierował ciągnikiem, mając 3,969(!) promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITE” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Chuligani na Błoniach nie śpią

Organizatorzy imprezy 18-nastkowej w ODK „Gagatek” długo będą wspominać ostatni weekend czerwca. Dwukrotnie wzywali policję, broniąc się przed zakusami chuliganów, którzy szturmowali w nocy drzwi. Odważyli się wyjść dopiero rano. Mają pretensje do funkcjonariuszy o nieskuteczne interwencje i brak zapisu w książce wydarzeń. Policja ripostuje: zdarzenie zostało odnotowane, sprawcy spisani, a organizator pouczone o możliwości złożenia zawiadomienia, z czego nie skorzystał.



ARCHIWUM PRYWATNE

Nie postulujemy zakuwania chuliganów w kajdanki. Lepiej ubrać ich w pomarańczowe kamizelki i wysłać na ulice – do sprzątnia...

Do zdarzenia doszło w sobotę, 27 czerwca. – Córka robiła w tym dniu 18-nastkę wnuczki w „Gagatek”. Brało w niej udział około 30 osób. Kierowniczka uprzedziła, żebyśmy zamknęli kratę na zewnętrznych schodach, bo mogą wejść obcy. I tak zrobiliśmy – opowiadają państwo Klimowiczowie, dziadkowie jubilatki. – Około 22. chuligani zaczęli jednak skakać przez kraty i dobijać się do drzwi. Kiedy zięć wyszedł, odeszli. Uwięzili nas jednak, napychając zapalek do kłódki. Wezwaliśmy policję. Ale funkcjonariusz tak długo wysiadał z samochodu i tak długo poprawiał spodnie, aż tamci uciekli.

Żeby się wydostać, musieliśmy przeciąć kłódkę

Około godz. 2 chuligani znów zaczęli totać w drzwi i odgrażać się. Ponownie wezwaliśmy policję. Zanim przyjechał patrol, po sprawcach znowu nie było śladu. Policjanci stwierdzili, że nie mogą nam pomóc – musimy sobie radzić sami, a najlepiej zrobimy, jak będziemy siedzieć cicho do rana. Zaraz potem odjechali na następną interwencję. I tak siedzieliśmy do 7 rano – jak uwięzieni. Baliśmy się wcześniej wypuścić młodzież, zięć też nie chciał ryzykować, żeby ich po nocy odwozić.

Gdyby kierowniczka ostrzegła nas o rzeczywistym zagrożeniu, wynajęlibyśmy ochroniarzy. Kto się spodziewał, że krata na schodach nie stanowi żadnej przeszkody dla chuliganów? Mam żal do policji, że tak zareagowała, nie podejmując żadnej interwencji. Sprawdziłem, że w książce wydarzeń nie ma nawet wzmianki o tym – skarży się nasz rozmówca. – Jeśli w Sanoku policja w taki sposób dba o bezpieczeństwo mieszkańców, to nie dziwię się, że na Błoniach dochodzi do takich ekscesów, o jakich pisał ostatnio „Tygodnik”.

O wyjaśnienie sprawy zwróciliśmy się do sierż. Anny Zdziebko, rzeczniczki sanockiej KPP. – Nieprawdą jest, że w książce interwencji nie ma żadnego zapisu. Odnotowano ją o godz. 2.30. Patrol pojawił się w ciągu 5 minut od zgłoszenia, ale nikogo ze sprawców już nie było. Zostali wylegitymowani podczas drugiej interwencji zgłaszanej przez organizatora i rozpoznani przez zgłaszającego mężczyznę. W tym czasie funkcjonariusze otrzymali polecenie od dyżurnego, aby udali się na inną interwencję.

Policja nie może zabezpieczać prywatnych imprez

Od tego są agencje ochroniarskie. Pan, który ma pretensje, zamiast do „Tygodnika” mógł przyjść do dzielnicowego albo komendanta i porozmawiać. Nie zrobił tego, podobnie jak nie złożył zawiadomienia. Policjanci posiadają dane osób wskazanych przez zawiadamiającego. Czekamy na zgłoszenie osoby zainteresowanej i wtedy będzie można uruchomić procedurę.

Nie podejmujemy się rozstrzygać, kto w tym sporze ma rację – organizatorzy imprezy w „Gagatek” czy policja. Opisana historia potwierdza jednak, że chuligani z Błoni nadal czują się bezkarni. I to jest najbardziej niepokojące.

Joanna Kozimor

Mniej wygodnie, za to taniej

Zmieniły się zasady transportu chorych dowożonych na zabiegi w sanockiej Stacji Dializ. To efekt zmiany firmy przewozowej dokonanej przez spółkę „Diaverum Polska” z Warszawy, która prowadzi stację.

Część pacjentów i ich rodzin uważa, że właściciel oszczędza ich kosztem. – Do tej pory osoby transportowane mogły leżeć na kozetce, teraz są przewożone w pozycji siedzącej. Dla mojego brata, który za każdym razem musi pokonać kilkadziesiąt kilometrów, to duża niewygodna – mówi pani Maria (nazwisko do wiadomości redakcji).

Dyrektor medyczny Stanisław Dzimira podkreśla jednak, że wszystko odbywa się zgodnie z lekarskimi zaleceniami. – Pacjenci przewożeni są w zależności od zaleceń – na siedząco, leżąc lub na wózku inwalidzkim. Przedtem we wszystkich karetkach były nosze, więc każdy mógł być dowożony w pozycji leżącej. Nie ma jednak takiej potrzeby, aby transportować w ten sposób wszystkich chorych.

Dlaczego zrezygnowano z wygody pacjentów? Wielu z nich musi trzy razy w tygodniu przyjeżdżać do Sanoka z dość odległych bieszczadzskich miejscowości. Jak zwykle, chodzi o pieniądze. Do tej pory było wygodniej, ale drożej, teraz jest mniej wygodnie, za to taniej. Pacjenci nie są z tej zmiany zadowoleni, właściciele Stacji Dializ – wręcz przeciwnie.

Firma przewozowa, z którą współpracowaliśmy do tej pory,



Nie wszystkie karetki do przewozu chorych muszą być wyposażone w nosze.

złożyła ofertę na trzy stacje. Po czterech dniach od podpisania umowy jej właściciel chciał jednak podnieść stawkę. Kiedy nie zaakceptowaliśmy jej, złożył wypowiedzenie, próbując w ten sposób wymusić na nas zgodę na nowe warunki. Ogłosiliśmy drugi przetarg, do którego – ze względu na wieloletnią współpracę – dopuściliśmy go również. Złożył jednak najdroższą ofertę. Wybraliśmy znacznie tańszą – firmy „Triomed” z Lublina. To sprawdzony przewoźnik, który wozi nam pacjentów w kilku innych stacjach. Jesteśmy zadowoleni z jego usług – wyjaśnia Jan Stoczyński, dyrektor regionalny „Diaverum Polska”

Poprzedni usługodawca i część pacjentów jest rozgoryczona. I trudno się dziwić – pierwszy stracił na zarobku,

druzdy na wygodzie. Dla właścicieli stacji, którzy twierdzą, że transport sanitarny na Podkarpaciu należy do najdroższych w Polsce, to jednak korzystna zmiana. Argument jest prosty – ekonomia.

/jot/

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)
przyjmuje zapisy na kierunku:
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
• TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
• TECHNIK BHP
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

Woda lała, pieniądze kapią

W środę w Rzeszowie wicepremier Grzegorz Schetyna wręczał przedstawicielom samorządów z Podkarpacia pieniądze na usuwanie skutków powodzi. Dwa dni wcześniej, podczas sesji Sejmiku Województwa, zdecydowano o przeznaczeniu kwoty 2,9 mln złotych dla powodzi.

Powiat sanocki na usuwanie skutków powodzi otrzymał kwotę 1 miliona złotych, natomiast gmina Sanok – 150 tys. zł. Promesy odbierali: starosta Wacław Krawczyk oraz wójt Mariusz Szmyd.

Z pieniędzy, które dzielił Zarząd województwa, 200 tys. zł otrzymała gmina Tyrawa Wołoska. Z kwoty tej 150 tys. zł przeznaczonych zostanie na infrastrukturę drogową, 50 tysięcy na infrastrukturę oświatową.

Podczas tej samej sesji negatywnie przegłosowano wniosek Sławomira Miklicza o przyznanie 200 tys. zł dla powiatu sanockiego na remont drogi: Bażanówka – Strachocina. Wcześniej pozytywną opinię do tego wniosku wydała komisja finansowa Sejmiku. „Za” głosowały kluby PO i PSL, przeciw był klub PiS.

emes

Altanki w parku nieprędko

– Plany są aktualne, ale trzeba uzbroić się w cierpliwość – uspokaja Konrad Białas, naczelnik Wydziału Promocji, Rozwoju i Kultury. Dopiero za dwa lata można się spodziewać ostatniego etapu prac rewitalizacyjnych w sanockim parku.

Ma on objąć budowę nowego wejścia od strony ulicy 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, przy którym powstanie pełen atrakcji plac zabaw dla dzieci. Stanie też 4-5 altanek, choć nie

jest to jeszcze liczba ostateczna. Ich wygląd ma nawiązywać do przedwojennych tradycji miejskiego parku. W planach jest także ambitny i dość kosztowny pomysł budowy kaskady wodnej,



ARCHIWUM UM

W parku zawsze była altana, z którą miejsce to było kojarzone. Dobrze więc, że ci, którzy prowadzą akcję rewitalizacji sanockiego parku, nie zapomnieli o tym fakcie. Mało tego, w projekcie zaproponowali kilka takich obiektów.

Radni przed wakacyjną przerwą

Radni powiatu na ostatniej przed wakacjami sesji powołali nową placówkę edukacyjną, Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji. W jego skład wejdą Centrum Kształcenia Ustawicznego, Technikum Uzupełniające dla Dorosłych oraz Szkoła Policealna dla Dorosłych. Instytucja ma powstać na bazie obecnego Centrum Doskonalenia Praktycznego.

RCRE poza szansą zdobycia wykształcenia średniego da możliwość ukończenia specjalistycznych płatnych kursów zawodowych. Nie obyło się jednak bez dyskusji na ten temat. – Jest niż demograficzny i potrzebujemy nowych uczniów, a kursy dla dorosłych to opłacalna sprawa – argumentowała Elżbieta Jasińska z wydziału oświaty. – W powiecie sanockim w liceach profilowanych próg zdawalności matury to 46%, do egzaminu podeszło czternaście osób, w technikum profilowanym dla dorosłych było jeszcze gorzej. Zdaje tylko jedna osoba na siedem – sprzeciwiał

się Waldemar Szybiak, przewodniczący Rady Powiatu.

– Nie można mówić o tym, że „psujemy” jakość edukacji. Ludzie, którym nie stworzymy warunków do zdobycia wykształcenia i tak pozostaną na rynku pracy. Naszym zadaniem statutowym jest wychodzenie naprzeciw innym. Nikt poza nami nie pomoże tym ludziom – tłumaczył Roman Konieczny. – Nie tworzymy tym działaniem żadnej misji, misją byłaby poprawa jakości edukacji w istniejących szkołach. Czemu nie pomagamy zdolnym dzieciom, fundując dla nich stypendia? – ripostował Waldemar

Szybiak. Ostatecznie radni powołali Centrum przy jednym głosie sprzeciwu.

Zdecydowali też o zaciągnięciu długoterminowej pożyczki na łączną kwotę 8,3 mln złotych, której część (7,2 mln złotych) przeznaczona będzie na sfinansowanie deficytu budżetowego w br. Pozostała część pieniędzy, czyli 1,1 mln złotych posłuży jako wkład własny w przebudowę drogi Sanok-Bukowsko. Kredyt będzie spłacany w latach 2010-2016. Podjęto także uchwałę zabezpieczającą kwotę 88 tys. zł na budowę kotłowni gazowej w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Radni ustosunkowali się również do skargi Anny Chytki, dyrektorki Domu Dziecka, na działalność starosty sanockiego i Zarządu Powiatu. W podjętej uchwale uznali skargę za niezasadną.

Fabian Miszkiewicz

MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA

im. Anny Jenke
38-500 Sanok, ul. Konarskiego 3
tel/fax sekretariat 013-463-12-42
www.zsmsanok.neostrada.pl

PROWADZI REKRUTACJĘ NA KIERUNKACH:

- Ratownik Medyczny (policealny - 2 lata)
- Technik Masażysta (policealny - 2 lata)
- Opiekunka Dziecięca (policealny - 2 lata)
- Asystent Osoby Niepełnosprawnej (policealny - 1 rok)
- Opiekun w Domu Pomocy Społecznej (policealny - 2 lata)
- Terapeuta Zajęciowy (policealny - 2 lata)
- Opiekunka Środowiskowa (policealny - 1 rok)
- Opiekun Medyczny (zaoczny) (policealny - 1 rok)
- Technik Usług Kosmetycznych (policealny - 2 lata)

OKNA

Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SUPER PROMOCJA

Rewelacyjnie ciepła szyba (U ≤ 0,6 W/m²K) w oknach PVC – tylko teraz **GRATIS**

Wprowadź nas Jakosć!

* o szczegóły promocji pytaj w salonach firmowych VIDOK

Salony firmowe producenta:
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRZYKI DŁ., ul. 29 Listopada 2, tel./013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com

O wolnej woli przez pryzmat żdźbła

Warto wybrać się do BWA, by zobaczyć i dotknąć sztuki, której próżno szukać na aukcjach, w kolekcjach i muzeach. Nie można jej kupić, przenieść ani zachować. Utkane ze żdźbeł trawy i wosku monumentalne kompozycje przestrzenne – niczym efemeryda – trwają tylko przez chwilę, do czasu demonstracji wystawy.

Ich autorem jest Mirosław Maszlanko – artysta, dla którego twórczość jest zarówno aktem pokory, jak i materializującą się modlitwą, odtwarzaną po wielokroć relacją z człowiekiem, a przede wszystkim z Bogiem – w miłości, będącej aktem WOLNEJ WOLI.

– Wypełnia nas głębokie przeświadczenie, przekonanie, pewność o naszym posiadaniu. Posiadaniu nie tylko materialnym, ale i intelektualnym, duchowym. Myślę jednak, że bardziej uprawione jest poczucie ogołocenia, zadłużenia, bycia depozytariuszem rzeczywistości, która w nas trwa zgodnie z naszą wolą, lecz nie jest naszą twórczą własnością. To nauka pokory dla tych wszystkich, którzy uważają, że są w stanie tworzyć myśli, idee, dzieła sztuki z niczego, czyli z siebie samych. To nauka pokory dla tych, którzy redukują siebie



Mirosław Maszlanko, ur. w 1963 roku, absolwent ASP w Warszawie (dyplom na wydziale malarstwa pod kier. prof. Stefana Gierowskiego – 1991, aneks z rzeźby u prof. Adama Myjaka), związany z lubelską Galerią Białą. Mieszka i pracuje we wsi Jatne pod Warszawą. Autor kilkunastu wystaw indywidualnych, także zbiorowych – jego prace wystawiają prestiżowe galerie w kraju i za granicą, m.in. w Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Bielsko-Białej, Kijowie i Budapeszcie.

do bardzo skomplikowanego mechanizmu biologicznego, powstałego w długotrwałym przypadku ewolucyjnym. To moja wiara w to, że twórczość to uważne wsłuchiwanie się w natchnienie, które

dane jest nam realizować w rozumiały dla człowieka języku – mówi Maszlanko w swoim credo, stanowiącym integralną część wystawy.

Instalacja wymagała od artysty benedyktyńskiej wręcz pracy. Tworzona przez tydzień i dopasowana ściśle do przestrzeni Galerii Sanockiej, przypomina ogromny, siatkowaty kokon – widz równie łatwo może wejść do jego środka, jak i pozostać na zewnątrz. Wybór należy do niego. Obie sfery przenikają się i dopełniają. Rozdziela je jednak nieprzekraczalna, choć efemeryczna granica.

„Wyrafinowana kompozycja – piękna, ulotna i krucha, to obraz nas samych zamkniętych w monumentalności naszego ducha i kruchości naszego ciała. I to już wystarczy, żeby na chwilę zatrzymać się w zadumaniu” – napisał na zaproszeniu na jedną z wystaw Jerzy Onuch, przyjaciel artysty.

Dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystawa czynna będzie do 3 września. Gorąco polecamy! /joko/

Twardowskiego „Przystanek Sanok”

W Miejskiej Bibliotece Publicznej otwarto wystawę malarstwa Zdzisława Twardowskiego. Autor nadał jej tytuł „Przystanek Sanok”. Znajdą prace artysty będą zapewne zaskoczeni, kiedy zobaczą na niej „innego Twardowskiego”. Wcześniej jego wystawa gościła w warszawskiej Galerii „Schody” na Nowym Świecie.

– Uświadomiłem sobie, że kto stoi w miejscu, ten się cofa i odważyłem się na istotną zmianę w swojej twórczości. Dążę do syntetycznego spojrzenia, a równocześnie wprowadzam elementy pewnych struktur oraz grafiki – wyjaśnia Z. Twardowski.

Porównując dotychczasowe jego prace z nowymi, widać, że do szarości, które czyniły jego obrazy dystygowanymi, uspokajającymi, artysta wprowadza akcenty ostre, krzykliwe kolorystycznie. Ale czyni to tak umiejętnie, aby nie zaburzały one nastroju łagodności. – Moje obrazy to właśnie klimat, ale także pewien ładunek emocjonalny.

Myślę, że „nowy Twardowski” łączy te stany – mówi autor wystawy.

Zapytany: dlaczego „Przystanek Sanok” odpowiada: – Bo nie jestem z Sanoka. Przybyłem tu 25 lat temu z Wrocławia i utknąłem, zauroczony jego pięknem i atmosferą. Stał się moim głównym „modelem”, który zdominował moją twórczość. Czasem zastanawiam się, czy to mój ostatni przystanek i przyznam szczerze, że nie wiem. Może...

Wystawa czynna będzie do 8 sierpnia, koniecznie ją Państwo obejrzyjcie.

emes



Zdzisław Twardowski niewątpliwie zaskoczy miłośników swojej twórczości zmianą, jaką wprowadza. Nadal jednak proces tworzenia obrazów uważa za znakomitą terapię.

Wakacje z Puchatkiem

Uczniów szkół podstawowych, którzy spędzają wakacje w domu, zaprasza ODK „Puchatek”.

Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 11-13. Ich organizatorzy proponują różnorodne zabawy plastyczne, teatralne, taneczne i ruchowe, a także wycieczki piesze, gry i zabawy w plenerze. Zachęcamy – zamiast siedzieć przed telewizorem lub komputerem, lepiej bawić się z rówieśnikami! /k/

GRATISY! GRATISY! GRATISY!

Kino SDK zaprasza

Młodych (ale nie tylko!) widzów – na „Górę Czarownic”, porządne kino rodzinne, bezpretensjonalnie rozrywkowe. Kogo tu nie ma? Kosmici, szalone badaczki zjawisk paranormalnych, pościgi, ratowanie świata. Film efektowny, dynamiczny, z klarowną fabułą. W Kinie SDK w sobotę o 15, od niedzieli do wtorku o 17.

„Zapaśnik” to kolejny specyficzny przystanek w filmografii Aronofsky’ego, twórcy, obok którego nie da się przejść obojętnie. Mickey Rourke w doskonałej roli starzejącego się mistrza sportu. Świetna muzyka, nagrody zacych filmowych gremiów. W piątek o 20, w sobotę o 19.30, od niedzieli do wtorku o 19.

„Jeszcze nie wieczór” Jacka Bławuta to jeden z ciekawszych polskich filmów ubiegłego roku, od niedawna w kinach. O starości, która, choć nieuchronna, nie musi być tylko klęską i smutną jesienią życia. Na ekranie mistrzowska obsada: Jan Nowicki, Nina Andrycz, Irena Kwiakowska, Danuta Szaflarska, Sonia Bohosiewicz, Ewa Krasnodębska, Wierczyśław Gliński, Roman Kłosowski i inni. W Kinie SDK w sobotę o 17. Przed projekcją – spotkanie z twórcami filmu.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

Pozostaną w pamięci

Dziękujemy za okazane nam wsparcie duchowe, wielką życzliwość, wsparcie w bolesnych dla nas chwilach oraz uczestnictwo w ostatniej drodze

śp. Janiny Milczanowskiej

Pogrążona w smutku Rodzina

wald

Jeden Bóg – Wiele Kultur – Festiwal

W najbliższą środę (22 bm.) rozpocznie się w Sanoku III Ekumeniczny i Międzyreligijny Festiwal „Jeden Bóg – Wiele Kultur”. Około 100 artystów z kraju i zagranicy będzie gościć w naszym mieście, prezentując muzykę liturgiczną poszczególnych wyznań. Nie zabraknie także muzyki lekkiej, ukazującej kulturę, a także duchowość grup etnicznych.

– Podczas czterech dni festiwalu usłyszymy muzykę sakralną z kręgu prawosławia, protestantyzmu oraz katolicyzmu. Zabrzmie również muzyka żydowska, prezentowana przez Beatę Czernecką z krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”, muzyka gospel, folk i jazz – mówi o. Jacek Wójtowicz, główny organizator festiwalu.

Podczas festiwalu, na wzór spotkań asyjskich, odbędą się nabożeństwa ekumeniczne w Cerkwi Prawosławnej w Sanoku, w Cerkwi Grekokatolickiej w Czerterzu i w kościele Franciszkanów.

W imieniu organizatorów zapraszamy do udziału w tym niezwykle wyjątkowym wydarzeniu, które odbędzie się w dniach 22-25 lipca.

Oto program III Festiwalu Jeden Bóg – Wiele Kultur „Sanok 2009”;

Środa, 22 lipca – Dzień Żydowski

Godz. 20 – Koncert plenerowy w skansenie
Recital pieśni żydowskich – Beata Czernecka z zespołem „Piwnica Pod Baranami” – Kraków/Polska

Czwartek, 23 lipca – Dzień Prawosławny

Godz. 15 – Nabożeństwo Ekumeniczne w Katedrze Cerkwi Prawosławnej
Godz. 16.30 – Koncert u Franciszkanów
Sacralna pieśń Prawosławia – zespół wokalny „Kalophonia” Lwów/Ukraina
Godz. 20 – Koncert plenerowy w skansenie
Sbyranka – formacja folkowa
Lwów/Ukraina

Piątek, 24 lipca – Dzień Protestancki

Godz. 16.30 – Koncert u Franciszkanów
Koncert Ekumeniczny – Chór Prawosławny i Katolicki Zespół Kameralny wykonają muzykę protestancką
H. Schutz „Musikalisches exequien” – Capella Leopold, Lwów/Ukraina oraz Consortium sedinum – Szczecin/Polska
Godz. 20 – Koncert plenerowy w skansenie
Chwalmy razem Pana – Chór gospel „Metanoia” Piotrków Trybunalski/Polska

Sobota, 25 lipca – Dzień Katolicki

Godz. 12 – Koncert u Franciszkanów
Cyprjan Jagiełło – recital organowy, improwizacje oraz „Perfugium” – zespół muzyki dawnej Kraków/ Polska
Godz. 16.30 – Nabożeństwo Ekumeniczne w cerkwi grekokatolickiej w Czerterzu
Godz. 18.30 – Msza o Jedność Chrześcijan – u Franciszkanów
Godz. 20 – Koncert plenerowy w skansenie
Magda Krzywdą i Sławek Witkowski z zespołem Chorzów/Polska
Tobie należy się cześć – piosenka poetycka i chrześcijańska w aranżacji soulowo – jazzowej.

Jarmark Ikon z partnerskim appendiksem

W niedzielę (19 bm.) w centrum Sanoka – na Rynku i deptaku 3 Maja – o godz. 10 rozpocznie się VI Jarmark Ikon. To impreza, która podbija serca nie tylko sanoczan, ale także turystów przebywających w Bieszczadach.

Wbrew nazwie, nie ma to być li tylko święto malarstwa sakralnego o wschodniej proveniencji: według inicjatorów imprezy, którzy przed 5 laty po raz pierwszy rzucili takie hasło, chodzi o prezentację wszystkiego, co ma Sanok, a co mieści się w jakże dziś pojemnym słowie „ikona”. Taką ikoną jest więc sam Sanok, jako klasyczne miasto podkarpacie, ikoną jest panorama miejskiego wzgórza, „ikoną współczesnej kultury” nazywany był sa-



noczanin Zdzisław Beksiński, ikoną jest także sanocki skansen.

Jarmark potrwa cały dzień, od godz. 10 do późnego wieczora. Po części handlowej swoją ofertę zaprezentują liczne pracownie pisania ikon, rzemieślnicy i rękodzielnicy z sanockich, bieszczadzkich, podkarpackich i nie tylko warsztatów, zajmujący się malarstwem, rzeźbiarstwem, garncarstwem, koronkarstwem, kowalstwem, pszczelarstwem oraz wytwarzaniem dzieł sztuki użytkowej i dekoracyjnej z drewna, wikliny i metalu; osobne stoiska przygotują specjaliści kuchni regionalnej i księgarnie. Nie lada atrakcją będą zapewne przejażdżki bryczką z Rynku do skansenu, które rozpoczną się od godz. 11. Gwoli zachowania tradycji miasta wielu kultur, na scenie wystąpią: miejscowa Kapela Staśka Derenia (godz. 16.15), chór Gloria Sanociensis i Zespół Tańca Ludowego SANOK (17.15), bazujący na dorobku muzyki ży-

dowskiej Rzeszów „Klezmer Band” (18.45) oraz – jako gwiazda – „De Press” (20.30), znany z najpopularniejszego swego „Bo jo cie kochom”.

Na prośbę organizatorów w dniu Jarmarku kierownictwo sanockich muzeów obniżyło ceny biletów wstępu do swych placówek. Zawstęp do Muzeum Historycznego trzeba będzie zapłacić nie 10, a 4 złote, zaś w MBL za bilet normalny 5 zł, a za ulgowy 3 zł, czyli o połowę mniej.

Jarmark Ikon stanie się częścią międzynarodowego spotkania z okazji 15-lecia partnerstwa Sanoka i Reinheim.

W piątek, 17 lipca, o godz. 10 w SDK zaplanowano konferencję „Europa po zburzeniu Muru Berlińskiego”, o 12.30 na Rynku Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Jaćmierzu da pokaz musztry parady (radzimy, nie przegapcie!), a o 16. rozpocznie się II część konferencji, poświęcona podsumowaniu 15-letniej współpracy Sanoka i Reinheim. W programie: projekcje filmów promocyjnych i wystąpienia, także przedstawiciele sanockich organizacji pozarządowych oraz część artystyczna.

W sobotę, 18 lipca, goście wyjadą na wycieczkę w Bieszczady. W niedzielę wezmą udział w atrakcjach Jarmarku Ikon. Wyjazd delegacji: niemieckiej, francuskiej, ukraińskiej, szwedzkiej, węgierskiej i słowackiej nastąpi w poniedziałek.

Wakacje z PTTK

Niedziela za miastem

W każdą niedzielę wakacji sanocki Oddział PTTK i Koło Przewodników zapraszają mieszkańców Sanoka i osoby przyjezdne do wspólnego poznawania najpiękniejszych zakątków Ziemi Sanockiej. Wycieczki prowadzą doświadczeni przewodnicy, a udział w nich jest bezpłatny.

Tym razem organizatorzy zapraszają na szlak miłośników pieszych wędrówek. W najbliższą niedzielę (19 lipca) pokonają oni trasę: Raczkowa – Las Końszczański (525 m) – Grabówka (527 m) – Jaworzyna – Raczkowa. Czas przejścia – ok. 4 godz. Trasa średnio trudna. Ubezpieczenie, przejazd (ok. 8 zł) i wyżywienie we własnym zakresie. Możliwość zdobycia 10 pkt. GOT. Wycieczkę poprowadzi przewodnik Jerzy Tomaszewicz.

Zbiórka uczestników na Dworcu Miejskim „Okęcie” (ul. Daszyńskiego) o godz. 7.30 (stanowisko nr 2). Wyjazd do Raczkowej o godz. 7.40. Powrót do Sanoka w godzinach popołudniowych. /K/



Nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia przed siedzibą sanockiego Oddziału PTTK.

W ubiegłą niedzielę przewodnik Oddziału PTTK – Sabina Pelc-Szuryn zaprosiła sanoczan oraz turystów na sentymentalny spacer po Sanoku śladami rodziny Beksińskich. Na starcie pojawiła się rekordowa liczba uczest-

ników w liczbie 50 osób! Trasa spaceru przebiegała przez miejscowości związane z Beksińskimi: Mateuszem – założycielem Fabryki Wagonów (dzisiejszy Autosan), Władysławem – inżynierem i architektem miejskim, który zapro-



Jerzy Tomaszewicz: – Wędrówka terenami należącymi już do Pogorza Dynowskiego pozwoli poznać uczestnikom jego najcenniejsze elementy przyrodnicze, krajozłowe, historyczne i kulturo-

we. Dodatkową atrakcją turystyczną będą piękne panoramy w stronę Pogorza Przemyskiego, Beskidu Niskiego a nawet Bieszczadów (widoczne połoniny).

Jestem przekonany, że wędrówka przez ciągle jeszcze mało odwiedzane turystycznie Pogórze Dynowskie dostarczy tym, którzy się wybiorą na wycieczkę, wiele niezapomnianych wrażeń. Serdecznie zapraszam.

jektował wiele budynków w Sanoku oraz Park Miejski i cmentarz przy ul. Rymanowskiej, Stanisławem – również inżynierem, Zdzisławem – znanym artystą oraz Tomaszem – tłumaczem tekstów z j. angielskiego. Grupa przeszła od placu, gdzie stał dom rodziny Beksińskich, przez starówkę, Rynek – do Muzeum Historycznego (tam uczestnicy zwiedzili galerię obrazów Zdzisława), po czym przez park – aleją PTTK – udała się na cmentarz. Zapalając znicze na grobach tych zasłużonych sanoczan, zakończono wędrówkę ukazującą poprzez pokolenia wpływ, jaki rodzina Beksińskich wywarła na współczesny Sanok.

Uczestnicy wycieczki serdecznie dziękują dyrektorowi Muzeum Historycznego – Wiesławowi Banachowi za umożliwienie nieodpłatnego zwiedzenia galerii obrazów Zdzisława Beksińskiego.

Uczestnicy II Parafady mogli także poprobować swoich wypieków, przygotowanych przez panią z Domowego Kościoła, z Akcji Katolickiej oraz członkinie Stowarzyszenia „Nasza Przyszłość Tarnawa”.

Niebywałam powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, w której każdy zakupiony los wygrał i brał udział w losowaniu 20 nagród, w tym dwóch głównych, a były to: wykaszarka do trawy i piła motorowa. Te ostatnie trafiły do mieszkańców Tarnawy Dolnej: p. Agaty Tokarz i p. Roberta Jaworskiego. Nagrody losował honorowy gość imprezy William Schroeiber, student z USA, prowadzący „Wakacyjną szkołę języka angielskiego” w Tarnawie.



Gry, zabawy, konkursy, prezentacje artystyczne, loterie, nagrody i tańce pod gwiazdami – to wszystko było podczas II Parafady w Tarnawie. Nic dziwnego, że z obrazków malowanych przez dzieci były radość i piękno.

Dolnej. Wśród nich wyróżnić należy niezwykle utalentowanego akordeonistę Rafała Pałackiego oraz wokalistki: Asię Baraniewicz, Malwinę Bihun, Wiktoria Łoskot oraz Dominikę Stach, laureatki zagórskiego festiwalu piosenki dziecięcej i młodzieżowej „Sukcesik”.

Organizatorzy dziękują uczestnikom oraz ludziom o wielkim sercu za wsparcie Parafady. Dochód z niej przekazany zostanie w części na wyposażenie placu zabaw przy przedszkolu w Tarnawie Dolnej, a w części na wsparcie działalności zespołów działających na terenie parafii. J.K.

Tygodnikowy EKO-SANOK

Od dziś, pod tą winietą, w każdym numerze „TS” ukazywać się będą publikacje związane z selektywnym zbieraniem odpadów. Uruchamiając ten nowy cykl, chcemy mocniej włączyć się w proces edukacji ekologicznej, wspierając tym samym realizowany w Sanoku projekt pod nazwą „EKO-SANOK”. A czynimy to, gdyż zależy nam, aby nasze miasto było czyste i piękne, aby rozbudzić w mieszkańcach chęć segregowania śmieci, a także wyrabiać inne nawyki i zachowania proekologiczne.

W rubryce tej będziemy sporo wyjaśniać, ale też pokazywać złe praktyki z tej dziedziny, których jest wokół mnóstwo. Sterty śmieci obok pojemników i koszy na śmieci, chodniki i skwery zanieczyszczone przez zwierzęta, palenie śmieci na terenie prywatnych posesji dla uniknięcia opłat za ich wywóz, to tylko kilka naszych grzechów głównych. A jest ich więcej. Nie bez winy za taki, a nie inny stan rzeczy, są administracje budynków mieszkalnych. I te będziemy pokazywać palcem.

Anonsując nowy cykl, pragniemy podkreślić, że oddajemy go w Państwa ręce. Chcielibyśmy, aby głos Czytelników był tu wiodący. Dlatego zachęcamy do dzielenia się swymi uwagami, do podpowiadania, co – Waszym zdaniem – należy zrobić, aby osiągnąć efekt, do pokazywania palcem gdzie jest złe. Jesteśmy przekonani, że tylko taka, otwarta formuła tej rubryki, przyniesie nam wspólny sukces pod nazwą: „czysty, pachnący Sanok”. Zapraszamy. Wszelkie uwagi w tych tematach kierujcie Państwo listownie na adres: „TS” 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17 z dopiskiem: „Eko-Sanok”, bądź drogą elektroniczną: tygodniksanocki@wp.pl.

Na dobry początek fragment korespondencji jednego z mieszkańców Srogowa Górnego: „... skandalem są powszechne praktyki palenia śmieci niemal w każdym gospodarstwie. Przyjęło się używanie do tego celu blaszanych beczek, służących za piece. Wrzuca się do nich wszystko, z petami, szmatami, gumami włącznie. Kopną przepotwornie całymi dniami, że nie sposób oddychać. Nikt sobie z tego nie robi nic, że są to wyzwywańskie, bardzo szkodliwe dla zdrowia. Ważne, że będzie mniej śmieci w workach, czyli mniejsza opłata. Czy naprawdę nie ma sposobu ani chęci, aby wyprowadzić walkę tym przyzgodowym spalarniom śmieci? – pyta jeden z mieszkańców tej podsanockiej miejscowości, dodając, że tak samo jest w całej gminie.

Od redakcji: Czy naprawdę tak jest w całej gminie? To pytanie kierujemy do mieszkańców, a odpowiedź na pytanie, czy tak być musi, oczekujemy od wójta gminy Sanok. Autora korespondencji nagrodzimy za nowe określenie, które zapisujemy do Sanockiego Słownika Ekologicznego, a jest nim nazwa: Przyzgodowe spalarnie śmieci.

emes



To jest najczystszy obraz, z jakim mamy do czynienia w Sanoku. Pytanie: czy długo jeszcze tak będzie wyglądać otoczenie naszych śmietników?

Koleją na Słowację

26 czerwca zgodnie z rozkładem jazdy ruszyły pociągi z Zagórza do Łupkowa, które są skomunikowane z pociągami słowackimi do stacji Medzilaborce i dalej do Humennego.

Pociągi kursować będą do 30 sierpnia br. w piątki, soboty oraz niedziele. Z Zagórza wyjeżdżają w godzinach 6.57 i 15.09, a w Łupkowie są o 8.38 i 16.50. Tam podróżnych czeka przesiadka do składów naszych południowych sąsiadów, które wyruszają do stacji Medzilaborce o godz. 8.43 oraz 17.07 i dojeżdżają tam o godz. 9.05 i 17.29. Powrotne pociągi z Medzilaborce wyruszają o godz. 8.08 i 16.32.

Za przejazd na trasie Zagórz – Medzilaborce – Zagórz zapłaciemy 6,40 euro (opłata pobierana

jest w złotych, wg. aktualnego kursu w dniu przejazdu). Bilety możemy kupić na każdym przystanku i stacji na trasie Zagórz – Łupków, a ich ceny są zróżnicowane w zależności od odległości. Przykładowo za bilet na trasie Komańcza – Medzilaborce – Komańcza zapłacimy 3,60 euro. Zakupiony bilet jest ważny 3 dni. Więc wyjeżdżając w piątek z Zagórza, możemy wrócić w niedzielę, spędzając cały weekend na Słowacji i nie martwić się o zakup biletu powrotnego.

Michał Domowicz

Piknikowo i rodzinnie

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „U Podnóża Gór Słonnych” zaprasza w najbliższą niedzielę (19 lipca) o godz. 15. na Piknik Rodzinny w Tyrawie Wołoskiej.

Na scenie letniej „W Lipach” wystąpią: Zespół Ludowy „Tyrawa Wołoska”, Regionalny Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Ziemia Sanocka” z Nowosielec, zespół śpiewaczy przy KGW Rozpucie oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza. W programie ponadto: turniej wiedzy pożarniczej oraz ćwiczenia młodzieżowej drużyny OSP Tyrawa Wołoska,

a także liczne konkursy, gry i zabawy sportowe dla dużych i małych. Imprezie towarzyszyć będzie kiermasz rękodzielniców i swojskiego jadła oraz wesołe miasteczko.

(Projekt współfinansowany z Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich – Program Integracji Społecznej w Tyrawie Wołoskiej). /K/

INFORMATOR

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.

Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon.- 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota 8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66

Tele TAXI tel. 94-77

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody

oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

17-20 VII – apteka „CEFARM”, ul. Traugutta 9
20-27 VII – apteka „POD ORŁEM”, ul. 3 Maja 17

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie,

coś Cię niepokoi...

– zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).

Dyżur pełni: 20.07.2009 r.

– Elżbieta Kadłuczka

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 013-463-23-31.

Jak nas widzą, czyli Sanok w oczach turystów



Dorota i Paweł z Krakowa: – Pierwszy raz jesteśmy w Sanoku. Parę lat temu byliśmy w Solinie, ale wtedy nie zdążyliśmy odwiedzić waszego miasta. Teraz, dzięki zorganizowanej wycieczce, to się udało. Rynek wygląda bardzo ciekawie, zrobiliśmy sobie zdjęcia przy fontannie. Chcemy jeszcze odwiedzić skansen, o którym sporo słyszeliśmy. Mąż: – Rozczarowany jestem dworcem autobusowym. Jeździłem po różnych miastach i widziałem wiele dworców – naprawdę ładnych. Sanocki do nich nie należy. Jest dość zaniedbany. Najwyższy czas go odnowić. Dla wielu turystów to pierwsza wizytówka miasta, która w tym przypadku jest niezbyt zachęcająca.



Anka, Wojciech i Łukasz z Łodzi: – Kwaterę mamy w Uhercach, ale jeden dzień postanowiliśmy poświęcić Sanokowi. Byliśmy już w Muzeum Budownictwa Ludowego i jesteśmy pod wrażeniem – bardzo ciekawe obiekty, przez które przemawia duch tamtych czasów. Jako ludzie z przełomu XX i XXI wieku pamiętamy z dzieciństwa u dziadków podobne chaty – w skansenie nie wspomnienia ożyły na nowo. Bardzo podoba się nam sanocki Rynek – jest cudnie utrzymany i miły dla oka. W słoiu te pastelowe barwy kamieniczek niesamowicie oddziałują na wyobraźnię. Chcemy zobaczyć jeszcze zamek z kolekcją ikon i obrazów Zdzisława Beksińskiego oraz kościół Franciszkanów. Przywitamy się też, oczywiście, ze Szwajkiem – wiemy, że ma w Sanoku swoją ławeczkę.



Mirosława i Radosław Gazińscy ze Szczecina: – Jedziemy do Beskidu Niskiego, po drodze zwiedzamy Przemysł, Sanok i Iwoniec. Byłam tu ostatnio 25 lat temu. Młodość ma swoje prawa – wtedy wszystko człowiekowi się podobalo... Co roku przemierzamy Polskę z północy na wschód i południe – widać zmiany, choć i spore dysproporcje – i mentalne, i gospodarcze. Na zachodzie znacznie łatwiej na przykład jeździć się samochodem – ludzie ustępują, przepuszczają. Tu każdy na drodze czuje się ważniejszy od innych. Mąż: – Jako historyk wiedziałem wcześniej o Sanoku tyle, że jego historia sięga XIV wieku, że ma zamek, skansen i typowe założenie – z rynkiem i układem dwóch głównych ulic – jak miasto lokacyjne. I to się potwierdziło. Pierwsze wrażenia są bardzo dobre. Miasto jest czyste, zadbane – widać, że ojcowie grodu dbają o jego wygląd zewnętrzny. I trakt prowadzący do Rynku, i stan kamieniczek prezentuje się bardzo dobrze. W innych miasteczkach w kraju różnie z tym bywa. To, co zwraca uwagę na pierwszy rzut oka to spokój, wolniejszy tryb życia. Ludzie tu nie spieszą się, żyją na mniejszych obrotach i są chyba bardziej szczęśliwi niż w dużych, hałaśliwych aglomeracjach.

Dokończenie na str. 7

Jednego dnia w sanockim szpitalu wykonano trzy pierwsze zabiegi endoprotezoplastyki stawów biodrowych. Przeprowadzał je zespół sanockich ortopedów z ordynatorem oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej dr. Robertem Kobiela na czele, pod kierunkiem dr. Rajmunda Cieśllickiego, doświadczonego operatora, mającego na swym koncie ponad 2 tysiące wstawionych endoprotez. Analiza zdjęć pozabiegowych pozwoliła wstępnie ocenić, że wszystkie trzy operacje zakończyły się pełnym sukcesem.

To był pierwszy krok do stałego wykonywania zabiegów endoprotezoplastyki stawów biodrowych w Sanoku. – Coraz większa liczba pacjentów wyma-



Pierwszy radosny moment po sześciu godzinach operowania. Zdjęcie wykonane już po implantacji ukazuje, że wszystko udało się perfekcyjnie. Ordynator oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej dr Robert Kobiela jest szczęśliwy.

gających wstawienia endoprotez, ból, który nie pozwala się im poruszać, a także wielomiesięczny czas oczekiwania na te zabiegi w ośrodkach, które je prowadzą, skłoniły mnie do zainteresowania się tematem. Dzięki memu nieocenionemu nauczycielowi dr. Cieśllickiemu, ordynatorowi oddziału ortopedycznego szpitala wojewódzkiego

w Tarnobrzegu, udało się nam zrobić pierwszy krok. Stawiając go, pokazaliśmy, że potrafimy to robić. A powiem, że są to zabiegi wymagające naprawdę wielkiej precyzji – mówi dr Robert Kobiela.

Do tej pierwszej wielkiej próby wytypowano trójkę pacjentów: 70-letnią kobietę oraz dwóch męzczyzn w wieku 65 i 77 lat.

WCZORAJ I DZIŚ

Zespół przeprowadzający operacje tworzyli: Robert Kobiela, Jarosław Błachno, anestezjolog Małgorzata Gagatko, instrumentariuszka Dagmara Kowalewicz, pod nadzorem dr. Rajmunda Cieśllickiego. Do implantacji użyto najwyższej klasy protez firmy Stricker.

sie ocenia się na 40 procent. Pozostałe 60 to cała reszta, z dobrą szpitalną rehabilitacją, stałą opieką personelu oraz prowadzeniem pacjenta przez lekarza specjalistę.

Wystarczy odwiedzić oddział urazowo-ortopedyczny, aby stwierdzić, że po gruntownym re-

szym oddziale – mówi dr Robert Kobiela.

Chwile radości

Oglądamy zdjęcia wstawionych endoprotez. Po twarzach lekarzy widać, że jest dobrze. – Czy pan wie, że jeden z tych pacjentów spał w pozycji siedzącej, gdyż ból nie pozwalał mu zrobić tego w pozycji leżącej? Jutro wstanie z łóżka i będzie stawiał pierwsze kroki. A za kilka dni stwierdzi, że chodzi i to go w ogóle już nie boli. Kolejny etap to już tylko taniec, do którego nowe biodro będzie w pełni zdolne. I to jest największa satysfakcja dla lekarza, gdy słyszy od pacjenta: „panie doktorze, mnie już nic nie boli. Ja już nie cierpię” i widzi radość bijącą z jego oczu – mówi dr Kobiela.

Czy w niedługim czasie szpital w Sanoku stanie się kolejnym ośrodkiem, w którym dokonuje się wstawiania endoprotez? Szef oddziału ortopedii jest dobrej myśli. Przyparty do muru w kwestii podania przybliżonej daty, początkowo odmawia, po czym stwierdza: mam nadzieję, że będzie to wrzesień tego roku.

Marian Struś



Dr Rajmund Cieśllicki wystąpił w roli eksperta i nauczyciela. Nie krył uznania dla swych uczniów.

Uszanujmy starą nazwę: APTEKARKA

Co pewien czas na łamach „TS” powraca temat nazwy, jaką należałoby nadać dwóm głównym wejściom do sanockiego parku – niewątpliwie jednemu z najważniejszych parków w Polsce – szczególnie cennemu miejscu wypoczynku, położonemu w samym centrum miasta, na stoku góry zwanej „Stróżnią”.

Ten kompleks zieleni, stanowiący odcinek i oazę spokoju, zyskuje nareszcie piękniejsze oblicze. Nie każdy z sanoczan wie, że park na przestrzeni lat nosił dwie nazwy. Za czasów Królowej Zofii (Sonki) – wdowy po Władysławie Jagiellu, Góra Parkowa miała znaczenie strategiczne. Nosiła nazwę „Stróżnia”, pochodzącej od czujek wystawianych na szczytach i mających ostrzegać załogę zamku o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Królowa Zofia, sprawująca w tym czasie najwyższe sądownictwo nad mieszkańcami Ziemi Sanockiej tzw. rok sądowy, 24 listopada 1446 r. potwierdziła orzeczenie komisarzy rozstrzygające spór o ogród na górze Stróżni, który przyznano Miastu Sanokowi po wsze czasy. Na stokach tej góry mieszkańcy miasta w 1896 r. założyli park miejski.

Na pamiątkę 100-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, w 1898 roku, młodzież sanockiego gimnazjum usypała kilkunastometrowy kopiec i zwinęła go głazem z odpowiednim napisem. W tym też roku Rada Miasta nadała parkowi nazwę: imienia Adama Mickiewicza i tak samo nazwała ulicę, do której przylegał. Wówczas to park obejmował obszar około 5 hektarów. W 1909 roku, dzięki darowiźnie dokonanej przez hrabiego dr. Aleksandra Mniszek-Tchórznickiego, który przekazał dla parku 7 morgów ziemi (około 4 ha), powiększono obszar parku. Na tym obszarze Towarzystwo Upiększania Miasta Sanoka postanowiło założyć nowy park i nazwać go imieniem Fryderyka Chopina, na pamiątkę 100 rocznicy jego urodzin. Źródło bijące na północnym stoku Towarzystwo ujęło, ozdobiło tablicą z brązu wykonaną w Fabryce Wagonów w Sanoku i opiece sanoczan oddało w 1910 roku. Ta część parku schodziła w kierunku polnej drogi, którą nazwano ulicą Chopina (Szopena).

Tak więc te dwie historyczne nazwy powinny pojawić się na tablicach informacyjnych, aby w ten sposób uszanować historię. Pozostaje kwestia nazw dla placów przy wejściach do parku. Główne wejście, kiedyś



To żadna pomyłka. Tak wyglądał sanocki park początkiem XX wieku (zdjęcie pochodzi prawdopodobnie z 1905 roku). Starzy sanoczanie z sentymentem patrzą na ten widok, młodzi z kolei stwierdzają: nasz obecny jest ładniejszy!

ozdobione skwerem i fontanną, obecnie reprezentacyjne i przebudowane, bezpośrednio przylega do budynku dawnego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które posiada swe niezaprzeczalne zasługi dla społeczeństwa miasta, a szczególnie młodzieży. Tak więc dla upamiętnienia tej tradycji pojawiły się słuszne głosy, aby nazwać ten plac imieniem „Sokoła”.

Drugie wejście, od strony ul. Kościuszki, również reprezentacyjne z uwagi na pomnik Tadeusza Kościuszki i miejsce patriotycznych uroczystości, znajduje się w miejscu, gdzie dawniej stał zabytkowy dworek Stupnickich, rozebrany i przeniesiony do skansenu. Nie było tu kiedyś oficjalnego wejścia do parku, ale pomiędzy domami zawsze można było tam wejść.

Skąd się wzięła nazwa „Aptekarka”? Teren parku nazywano potocznie „Aptekarką”, chyba z uwagi na to, że część gruntów mieszczących się w jego obrębie należała do znanego aptekarza Jana Zarewicza, właściciela Apteki Obwodowej przy ulicy Krakowskiej, przemianowanej na ulicę „Kościuszki” w 1894 r. z okazji obchodów 100-lecia Insurekcji Kościuszkowskiej. Jan Zarewicz, sprawujący w latach 1873-1881 funkcję wiceburmistrza i radnego zmarł w 1885 roku, a ważną dla miasta aptekę realną wraz z gruntami kupił od spadkobierców Feliks Giela – burmistrz miasta Sanoka w latach 1905-1914 i jego honorowy obywatel. On to

część gruntów sprzedał miastu na przedłużenie ulicy Mickiewicza w kierunku ul. Kościuszki. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży rozdał na różne cele, a resztę gruntów przekazał miastu pod park.

Apteka, nosząca nazwę „Obwodowej”, mieściła się w budynku pochodzącym z XVIII wieku przy ul. Kościuszki 78. Dom

zbudowany z przeznaczeniem na aptekę posiadał nad wejściem duży drewniany sztyl oraz godło apteki – czarny dwugłowy orzeł, który w jednym szponie dzierżył jabłko – symbol władzy królewskiej, w drugim jednocześnie berło i miecz. We wnętrzu na stropie kołowym w tzw. dyspensorium znajdowała się polichromia o motywach z zakresu sztuki aptekarskiej. Przekazy ustne datują początek założenia apteki na 1760 rok. Taka data była też na szyldzie, pieczęcie i torebkach papierowych. W 1848 roku Józef Szczerbicki uzyskał przywilej „Apteki realnej” dotyczący Apteki Obwodowej. W roku 1852 Jan Zarewicz nabył od Józefa Szczerbickiego aptekę realną. W 1896 r. apteka stała się własnością Feliksa Gieli. W 1900 r. Feliks Giela sprzedał aptekę Dawidowi Tobiasowi

i jego żonie Adeli Tobias. W 1906 r. aptekę kupił Marian Kawski, który w latach 1919-1920 sprawował w mieście funkcję burmistrza. Prowadził ją do końca życia tj. do 1932 r. Po nim przejął aptekę syn Stanisław Kawski, który przez następne lata prowadził ją do czasu upaństwowienia w 1951 roku. Potem zabytkowy budynek został rozebrany, wystrój i urządzenia wnętrza znalazły się częściowo w Muzeum Aptekarskim w Krakowie, częściowo w Bieczu, częściowo uległy zniszczeniu.

Pamięć o sanockich aptekarzach, wielkich społecznikach, o ich zasługach, po została nawet w nazwie „Aptekarka” – powszechnie używanej. Podczas prac nad źródłami wody pitnej dla Sanoka, według ekspertyzy Wydziału Krajowego, Sanok musi czerpać wodę z Sanu i Sanoczka, którą po uzdatnieniu tłoczyć należy do zbiorników na górze „Aptekarce” – tak zanotowano w protokole z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 21 II 1908 r. To ujęcie wody pozostało do dnia dzisiejszego.

Godziłoby się więc, aby tę nazwę ochronić, uhonorować i nadać ją właśnie temu miejscu, na pamiątkę zasłużonych aptekarzy z Apteki Obwodowej, którzy przez 190 lat spełniali swoją służbę na rzecz zdrowia społeczeństwa sanockiego, a także odpowiedzialne funkcje administracyjne w bardzo trudnych dla rozwoju miasta czasach.

Wielki kompleks zieleni musi także odpowiadać wymogom bezpieczeństwa. Ukształtowanie terenu uniemożliwia szybkie poruszanie się i penetrację. Takie warunki mogłaby spełniać konna straż miejska, pełniąca służbę porządkową. Widziałam taką dwuosobową straż konną w parku miejskim w Wilnie i pomyślałam, że nasz park może być w podobny sposób chroniony.

Należałoby życzyć sanockiemu parkowi, aby w dalszym ciągu spełniał rolę ogrodu miejskiego, chronić go przed dewastacją i uczyć w nim poszanowania przyrody.

Maria Matula

Materiały źródłowe i fotografie do tego opracowania czerpałam m.in. z pracy magisterskiej p. Alicji Kawskiej pt. „Dzieje sanockiej służby zdrowia w XIX i XX wieku (do 1951 r.)”, za co składam jej serdeczne podziękowanie.

Nalot ambasadorów

Dokończenie ze str. 1

A dla nas była to znakomita okazja, aby porozmawiać z uczestnikami wyprawy. Prawie jak u siebie w domu czuł się ambasador Słowacji Frantisek Róžicška. – Znam tę część Polski, dwa, trzy razy w roku odwiedzam te tereny. Ale na kolegach z Afryki, Azji czy Ameryki Południowej podkarpacki rekonesans robi ogromne wrażenie. Spodziewam się też jej owoców. Oto ambasador Bośni i Hercegowiny szuka w tych stronach partnera do współpracy z jednym z miast, a z kolei ambasadorzy Włoch i Czech interesują się partnerstwem biznesowym z Polską w branży lotniczej, w której Podkarpacie mocno się liczy. Uważam, że te wspólne wyprawy po Polskę, organizowane przez MSZ, są naprawdę cenne i potrzebne – mówi ambasador Słowacji.

Pożegnanie było najlepszym dowodem, że wizyta w Sanoku bardzo się gościom podobała. Z amfiteatru na parking, gdzie czekały na nich autokary, przeszli niemalże w tanecznym korowodzie, prowadzeni przez kapelę Staśka Derenia. Potem wszyscy, indywidualnie, żegnali się z bur-



Szok i zdziwienie malowały się na twarzach gości ze świata podczas zwiedzania galerii Zdzisława Beksińskiego. Jedni mówili: ekscytujący!, inni: okropne!, ale nie było nikogo, na kim nie robiły wrażenia.

mistrzem W. Bleharczykiem, dziękując za miłe przyjęcie, serdeczność, gościnność i deklarując powroty. Ambasador Urugwaju zapowiedział się jeszcze podczas tych wakacji. – To była wyjątkowa wizyta, towarzyszył jej wspaniały klimat. Goście są pod ogromnym wrażeniem piękna Podkarpacia, kultury (Beksiński i ikony ich wprost oczarowały), gościnności, czystości całego regionu, a także dość powszechnej dobrej znajomości języka angielskiego, umożliwiającego swobodne porozumiewanie się. W tej ostatniej kwestii zaimponował im szczególnie burmistrz Sanoka, który potrafił nie tylko ciekawie opowiadać o historii miasta, ikonach i Beksińskim, ale także prowadzić indywidualne

rozmowy na przeróżne tematy – ocenił sanocki fragment wyprawy dyrektor M. Kazana.

Zadowoleni byli z pobytu tak niezwykłych gości także gospodarze. – Wbrew pozorom było wystarczająco dużo czasu, aby z większością ambasadorów nawiązać kontakty, które mogą okazać się bardzo cenne. Dla przykładu, z ambasadorem Szwajcarii rozmawialiśmy o współpracy, a może ona okazać się bardzo cenna, jako że w przyszłym roku ruszają fundusze szwajcarskie przeznaczone na różne projekty. Oczywiście będziemy je składać. O rozszerzeniu współpracy rozmawiałem także z nowym ambasadorem Węgier, o kontaktach przedstawicieli biznesu z ambasadorem Włoch. Ja wierzę, że ta wizyta zaowocuje tym, że w nasze strony coraz chętniej zaczną zaglądać zagraniczni inwestorzy. A poza tym, to była znakomita i niezwykle tania promocja Sanoka. Uważam, że dobrze przysłuży się naszemu miastu – stwierdził na zakończenie Wojciech Bleharczyk.

A międzynarodowa ekipa ambasadorów z Sanoka wyruszyła na podbój Bieszczadów. W planach tego dnia był jeszcze rejs statkiem po Zalewie Solińskim, a następnie dotarcie do Arłamowa, gdzie zarządzono nocleg.

Marian Struś

Wściekłe psy

11-lletni Bartek, pogryziony przez psa, leży w szpitalu w Rzeszowie, gdyż dotkliwe rany nie chcą się goić. Prokuratura Rejonowa w Sanoku wszczęła postępowanie w związku z popełnionym przez właściciela psa przestępstwem. Ojciec chłopca podjął walkę o zaostreżenie przepisów w prawie lokalnym, które nakładałyby bezwzględny zakaz przebywania psów w miejscach publicznych bez smyczy i kagańców.

Wilczur zaatakował Bartka 6 lipca w samo południe na przystanku autobusowym przy ulicy Jana Pawła II, gdzie pojawił się z kolegą. Byli zajęci czytaniem rozkładu jazdy, gdy pies rzucił się na niego. Schwycił go za rękę w okolicy łokcia i zaczął szarpać. Właściciel nie zdążył nawet zareagować, gdy krew już lała się strumieniem. W szpitalnym oddziale ratunkowym chirurg założył Bartkowi 21 szwów. – Rana była wyjątkowo duża. Nie pamiętam tak poważnego pogryzienia przez psa – ocenił dr Jerzy Pietraszek.

Nie pozwolę, by cierpienie mojego dziecka poszło na marne



Dla Bartka czas tegorocznych wakacji stał się koszmarem. Najpierw był dramat na przystanku MKS, potem szpital w Sanoku, teraz szpital w Rzeszowie.

– mówi Krzysztof Litwin, ojciec Bartka. Zapowiada akcję zbierania podpisów do wniosku, z którym chce wystąpić do Rady Miasta o zmianę obowiązującą w tej kwestii prawa lokalnego. Otóż na mocy uchwały z 7 lutego 2008 roku, psy muszą być wyprowadzane na smyczy, ale niekoniecznie w kagańcu. On uważa, że prawo powinno oznaczać bezwzględny zakaz wprowadzania psów w miejsca publicznych bez smyczy i kagańców. W wielu miastach w Polsce, m.in. we Wrocławiu, tak już jest.

Równocześnie pan Krzysztof złożył doniesienie do sanockiej

prokuratury, która wszczęła postępowanie w sprawie. Wykazuje ono, czy właściciel psa dopuścił się przestępstwa polegającego na nieumyślnym narażeniu chłopca na bezpośrednie zagrożenie utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160 kk, par. 3), czy też nieumyślnym naruszeniu czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia (art. 157 kk, par. 3). W pierwszym przypadku właścicielowi psa grozi kara do 3 lat więzienia, w drugim – 1 roku.

Groźnym przypadkiem pogryzienia chłopca przez psa zainteresował się burmistrz Wojciech Bleharczyk. – Sprawę traktuję bardzo poważnie. Jeśli szybko nie wpłynie zawiadanie przez p. K. Litwina wniosek, sam wystąpię z takim do Rady Miasta, która szybko – oczym jestem przekonany – podejmie debatę nad zmianą obowiązującej w tej kwestii uchwały – stwierdził.

Temat pogryzienia 11-latka przez psa, poprzez doniesienia medialne i drastyczny widok rozszarpanej ręki, jaki ukazał się na jednym z portali internetowych, stał się głośnym w mieście. Sanoczanie generalnie opo-

wiadają się za przykrym ukaraniem właściciela psa, jak również za restrykcyjnymi przepisami. Innego zdania jest p. Krystyna Harna, szefowa Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. – Nie jestem za tym, by psy chodziły na smyczy i w kagańcu. To przesada. Są to też żyjące istoty i mają prawo do swobodnego życia – oceniła.

Tymczasem Bartek przebywa na oddziale chirurgii dziecięcej szpitala w Rzeszowie. Wywiadał się u niego stan zapalny i trzeba było zastosować antybiotyki. Te wakacje zapamięta na całe życie.

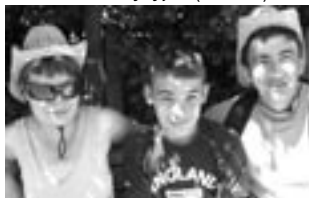
Marian Struś

Sonda TS

Dokończenie ze str. 6



Jolanta i Jerzy Gołąbek z Dębina: – Jesteśmy zachwyceni Sanokiem – piękne widoki, zyczliwi, przyjaźni ludzie. Wszystkim będziemy polecać! Wędrujemy uliczkami, zwiedzając po drodze, co się da. Samo miasto jest czyste i przyjemne w oglądaniu. Pierwsze wrażenia są bardzo pozytywne, choć wchodzenie po schodach na skarpie dało nam porządnie w kość – wyszły nasze braki kondycyjne (śmiech).



Monika, Andrzej i Piotrek z Krakowa: – Sanok to perełka Bieszczadów. Planując wypoczynek, nie mogliśmy go pominąć. Byliśmy tu przejazdem przed 10 laty, ale od tamtej pory wiele się zmieniło. Jesteśmy pod wrażeniem zbiorów na zamku – nie widzieliśmy jeszcze takiego nagromadzenia dzieł sztuki w jednym miejscu. Można dostać oczopląsu! Chcieliśmy przede wszystkim zobaczyć ikony – ta kolekcja zapiera dech w piersiach. A Beksiński? Uważam, że facet miał nocne koszmary, choć podobno był miłym i skromnym człowiekiem (śmiech). Jest niewątpliwie coś intrygującego w tych obrazach, ale w domu nie chciałbym ich mieć...



Jolanta, Jerzy i Tomek Strojni spod Zgorzelca: – Jestem tu pierwszy raz i wrażenie jest niesamowite – Sanok bardzo się nam podoba. Jest czysty i ma znacznie lepsze drogi niż u nas. Zwiedzanie zaczęliśmy od urokliwego Rynku i ...Punktu Informacji Turystycznej z przemiłą, kompetentną obsługą. Pani nie tylko poradziła nam, co warto zobaczyć, ale nawet mapkę wyrysowała, żebyśmy nie zabłądzili. Chcemy jeszcze zwiedzić zamek oraz skansen.



Anna Maria i Teresa Madej z Końskich oraz wujostwo z Łodzi: – Do przyjazdu w Bieszczady zachęciła nas ciocia z wujkiem, którzy przed rokiem spędzili tu niesamowite wakacje. Nie spodziewaliśmy się, że Sanok jest tak pięknym miastem. Zachwycił nas zwłaszcza deptak i Rynek, z pięknie odnowionymi kamieniczkami oraz ratuszem. Widać, że miasto jest czyste i zadbane. Łodzianie: – Dlaczego przyjechalismy drugi raz w Bieszczady? Bo tu jest wszystko, co potrzeba. Jest „morze” bieszczadzkie, czyli Zalew Soliński, i góry z pięknymi widokami i szlakami turystycznymi, gdzie można się wykaźać. Urzekła nas poza tym panująca wokół cisza i spokój. Jedynym mankamentem jest transport. Jeśli się wyjedzie z Wołkowyi rano, trudno potem wrócić wieczorem, bo nie ma czym. PKS-y jeżdżą tylko do Polańczyka. Powinno być zdecydowanie więcej busów, przynajmniej w sezonie. Nie wszyscy są przecież zmotoryzowani.

Joanna Kozimor

Podniebne ćwiczenia

We wtorek (14 bm.) odbyły się ćwiczenia desantowo-ewakuacyjne trzech służb – funkcjonariuszy Straży Granicznej, Pododdziału Antyterrorystycznego Komendy Wojewódzkiej Policji i ratowników Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Uczestniczył w nich jeden ze śmigłowców Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej – PZL Kania.

Podczas ćwiczeń doskonalono procedury współdziałania służb w zakresie prowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczych, udzielania pierwszej pomocy oraz technik ewakuacji i desantowania poszkodowanych w razie wystąpienia klęsk żywiołowych. Podstawowym celem wspólnego treningu było przeciwczenie akcji z powietrza z użyciem liny desantowej i lin alpinistycznych.

– Wspólne szkolenia funkcjonariuszy w akcjach ratowniczych ze śmigłowca są dziś szczególnie pożądane, ponieważ w ostatnim czasie często na Podkarpaciu występują klęski żywiołowe – wyjaśnia kpt. Elżbieta Pikor, rzecznik prasowy BOSG.

Dwa śmigłowce PZL Kania, którymi dysponuje Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, przeznaczone są przede wszystkim do realizacji zadań związanych z ochroną granicy państwowej. Do takich zadań należy np. wykonywanie lotów patrolowych nad trudno dostępnymi dla pojazdów Bieszczadami, ujawnianie miejsc przekroczeń granicy, monitorowanie z powietrza przemieszczania się grup imigrantów. Śmigłowce na mocy zawartych porozumień mogą też współpracować z ratownikami Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz podkarpacką policją. W Rzeszowie nie mają już policyjnego śmigłowca Mi-2, stąd też śmigłowce Straży Granicznej uczestniczą także w akcjach poszukiwania osób zaginionych.



Śmigłowiec PZL Kania w akcji.

Śmigłowce Straży Granicznej już niejednokrotnie sprawdzały się w prowadzonych działaniach granicznych. Na pokładzie posia-

dają kamery do rejestracji obrazu oraz kamery termowizyjne (dające obraz w podczerwieni), które są wykorzystywane m.in. do poszukiwania osób zaginionych – kamery termowizyjnej użyto 16 kwietnia br. podczas poszukiwania ciała mężczyzny, który popełnił samobójstwo. Ponadto śmigłowce posiadają głośniki zewnętrzne (gigantofony) oraz reflektory-szperacze dużej mocy, niezbędne podczas prowadzenia akcji po zmroku. Obie maszyny są też wyposażone w stosowne urządzenia łączności.

Wydział Lotniczy Straży Granicznej istnieje od 1998 roku. Jak dotąd maszyny latające nigdy nie zawiodły, co świadczy o profesjonalizmie mechaników i pilotów. Zadania z powietrza na podkarpackich granicach realizowane są przez 4 pilotów, 4 operatorów i 5 mechaników. Piloci mają uprawnienia do lotów we wszelkich warunkach atmosferycznych w dzień i w nocy.

Od trzech lat śmigłowce stacjonują w nowoczesnym hangarze dostosowanym do standardów europejskich w Huwnikach.

/Joko/

Lokale użytkowe do wynajęcia w historycznym budynku po remoncie kapitalnym w centrum Sanoka przy ul. Sobieskiego 12.

PARTER - powierzchnia lokalu 178,20 m²
w stanie surowym.
Do wykonania przez najemcę instalacja elektryczna dla indywidualnych potrzeb.
Inwestycje trwale ulepszące lokal są do odliczenia z czynszu.

I PIĘTRO - powierzchnia lokalu 159,30 m²
do podzielenia na max. dwóch użytkowników.
Instalacja elektryczna wykonana.
Preferowane usługi: szkoła językowa, instytucje w dziedzinie edukacji, usługi biurowe lub usługi w dziedzinie zdrowia.

II PIĘTRO - powierzchnia lokalu 103,60 m²
Podzielony na 4 pokoje biurowe branży usługowej o wielkości od 23 m² do 28 m².
Instalacja elektryczna wykonana.
Pokoje przylegają do panoramicznego tarasu o powierzchni ponad 25 m² z hallem 15 m² (do wspólnego użytku), z których jest widok na miasto oraz Góry Słonne.

Wszystkie kondygnacje wyposażone są w centralne ogrzewanie.
Każda kondygnacja opomiarowana jest indywidualnie licznikiem ciepła.
Na każdej kondygnacji znajdują się sanitariaty o wysokim standardzie.
Istnieje możliwość wynajęcia 4. miejsc parkingowych.
Czynsz do negocjacji na bazie aktualnych cen rynkowych.

Firmy, instytucje lub osoby zainteresowane mogą złożyć propozycje pisemne do firmy Junosza Nieruchomości na adres e-mail jan@akonsult.com lub do administratora budynku Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 38-500 Sanok.

Kursy dla bezrobotnych

Bieszczadzkie Forum Europejskie w Lesku oraz Lokalna Grupa Działania Nasze Bieszczady zapraszają bezrobotnych z gmin Lesko, Cisna, Zagórz, Komańcza i Baligród na bezpłatne kursy informatyczne oraz języka angielskiego. – To szansa na podniesienie kwalifikacji i zwiększenie możliwości znalezienia zatrudnienia – zachęca Adam Bąsak, prezes BFE.

W ramach obu projektów przeszkolonych zostanie 60 bezrobotnych – po 30 z technik informacyjnych i języka angielskiego. Ich beneficjentami mogą być osoby zarejestrowane w Powiatowych Urzędach Pracy lub niepracujące i zameldowane w wymienionych gminach, objętych działaniami LGD Nasze Bieszczady, które dobrowolnie wyrażą chęć aktywizacji zawodowej i społecznej poprzez

podnoszenie swoich umiejętności. Spotkania informacyjne dla zainteresowanych informatyką już się odbyły, osoby zainteresowane językiem angielskim organizatorzy zapraszają do: Leska – Urząd Miasta i Gminy, 17 lipca, g.16; Baligrodu – Gminny Ośrodek Kultury, 20 lipca, g.17; Komańcza – Urząd Gminy, 20 lipca, g.15 oraz Zagórze – Parafia rzymsko-katolicka, 21 lipca, g.16.

Oba projekty realizowane są przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VI. Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.3. Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich. /k/

Drodzy Czytelnicy!

Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS” czynne jest:

• **poniedziałek: 8.00-16.30**
• **wtorek-czwartek: 8.00-16.00**
• **piątek: 8.00-15.30**

tel. 013-464-02-21

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA z dnia 17 lipca 2009r

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 3 października o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz.1227) informuje się wszystkich zainteresowanych, że została wydana decyzja administracyjna określająca środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia pod nazwą: „**Budowa linii energetycznej napowietrznej, sieci kanalizacji deszczowej oraz budowa drogi wraz z chodnikiem**”, przewidzianej do realizacji na działkach Nr 2570, 2584/34, 2625, położonych w Sanoku przy ul. Okrzei, Kluski i Wierzbowej, obręb Posada.

Każdy ma prawo do zapoznania się z treścią wydanej decyzji w Urzędzie Miasta Sanoka 38-500 Sanok, ul. Rynek 1 pok. 54 w godzinach pracy Urzędu, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia tj. **do dnia 07.08.2009.**

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA MIASTA SANOKA z dnia 17 lipca 2009

Na podstawie art. 21 ust 1 i 2 pkt.8 , art. 29, art. 30, art. 31, art. 32, art. 33 ust. 1, art. 34, art. 35, art.37 w związku z art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r., Nr 199, poz. 1227) informuje się wszystkich zainteresowanych, że zostało wydane postanowienie stwierdzające brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz brak obowiązku sporządzenia raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko będącego elementem postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji inwestycji pod nazwą: „**Przebudowa placu św. Michała i ulic Piłsudskiego, Grzegorza, Wałowej oraz przebudowa i budowa nowych odcinków sieci: kanalizacji deszczowej, kanalizacji sanitarnej, wodociągowej, gazowej, teletechnicznej, energetycznej i oświetlenia ulicznego**”, przewidzianej do realizacji na działkach Nr 158, 579/3, 579/4, 582/4, 582/5, 582/6, 582/7, 672/1, 672/2, 673, 677, 681/2, 684, 686, 698, 579/6, 685 , obręb Śródmieście.

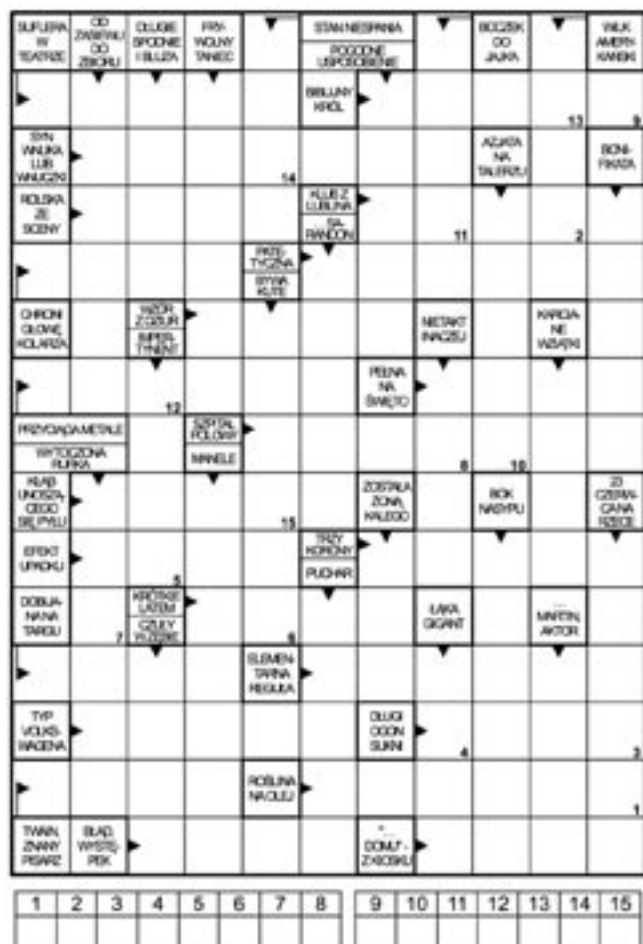
Organem właściwym do wydania decyzji określającej środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację inwestycji jest Burmistrz Miasta Sanoka. Organami właściwymi do wydania opinii i dokonania uzgodnień są:

1. Starosta Powiatowy w Sanoku
 2. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Sanoku
- Każdy ma prawo do zapoznania się z dokumentacją sprawy oraz składania uwag i wniosków w prowadzonym postępowaniu administracyjnym z udziałem społeczeństwa , w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedmiotowego przedsięwzięcia inwestycyjnego w terminie 14 dni od daty ukazania się obwieszczenia tj. **do dnia 31 lipca 2009 r.**
- Uwagi i wnioski można kierować:
- 1) w formie pisemnej do Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, Wydziału Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego – Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 w godzinach pracy Urzędu,
 - 2) ustnie do protokołu,
 - 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 o podpisie elektronicznym (Dz. U. Nr 130 poz. 1450 z póź. zm.) na adres e-mail: architektura@um.sanok.pl
- Wnioski złożone po upływie terminu o którym mowa w niniejszym obwieszczeniu pozostają bez rozpatrzenia.

KRZYŻÓWKA NR 29

Rozwiązania(wystarczyhasło)należynadsyłać napocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł Tygodnik Sanocki. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.



Rozwiązanie krzyżówki nr 27:

KONFLIKT SEROLOGICZNY

1. Jadwiga Michalska, ul. Krucza, **2. Bronisława Klimowicz**, ul. Sierakowskiego, **3. Grzegorz Turkowski**, ul. Kochanowskiego.

Wójt Gminy Komańcza

informuje, że **wyказаł do dzierżawy** w drodze przetargu i bezprzetargowej grunty gminne tj. pojedyncze działki o łącznej pow. 66 ha na terenie całej Gminy.
Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń UG Komańcza lub pod tel. 013-467-70-18.

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie malowania dachów krytych blachami falistymi na budynkach wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

1. Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok ul. Sienkiewicza 1 od dnia 20.07.2009 r. w cenie 10 zł płatne w kasie SSM.
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z Regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „malowanie dachów” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1, do dnia 30.07.2009 r. do godz. 9.
3. Wadium którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP oddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 30.07.2009 r. do godz. 9.
4. **Przetarg odbędzie się w dniu 30.07.2009 r. o godz. 11.** w ZGZM, Sanok ul. Traugutta 9.
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie malowania klatek schodowych na budynkach wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.

1. Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok ul. Sienkiewicza 1 od dnia 20.07.2009 r. w cenie 10 zł płatne w kasie SSM.
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z Regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „malowanie klatek schodowych” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1, do dnia 30.07.2009 r. do godz. 9.
3. Wadium którego wysokość określają warunki szczegółowe Regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP oddział Sanok nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 30.07.2009 r. do godz. 9.
4. **Przetarg odbędzie się w dniu 30.07.2009 r. o godz.12** w ZGZM, Sanok ul. Traugutta 9.
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kingsi czy Harnasie?

Na dwie kolejki przed końcem Sanockiej Ligi Letniej „Ekoball” wszystko wskazuje na to, że walka o zwycięstwo rozegra się pomiędzy Kingsami i Harnasiami. Bezpośredni mecz (rewanżowy) w ostatniej serii spotkań.

W lepszej sytuacji są „Królowie”, którzy pierwszy pojedynek po niezwykle zaciętej walce wygrali 5-4. A następnie pokusili się o pierwszą dwucyfrowkę w rozgrywkach, pokonując Agendę 2000. „Zbójnicy” mieli ciężki tydzień, bo po starciu z Kingsami czekało ich spotkanie z Geo-Eko (drużyną również walczącą o puchar, która wcześniej wypunktowała Wybrzeże Kości Słoniowej). Znow mieliśmy arcyzacięty pojedynek, ostatecznie zakończony minimalnym zwycięstwem Harnasi. Po zwycięstwie nad Agendą teoretyczne szanse na końcowy sukces miał jeszcze Trans-Gaz Karchery, ale zaprzepaścił je wysoką porażką z WKS.

– Wiele rozstrzygnie się po najbliższej, piątkowej kolejce. Jeżeli Geo-Eko odpadnie z walki



SLL to nie przelewki. Tu ostro walczy się o każdą piłkę.

o zwycięstwo, to wtorkowy mecz Kingsów z Harnasiami stanie się nieoficjalnym finałem rozgrywek.

W takiej sytuacji postaramy się przełożyć go z godziny 19 na 20, by był pojedyńkiem kończącym nasze rozgrywki na „Orliku” – po-

wiedział Bogusław Rajtar, prezes Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball”.

Agenda 2000 – Trans-Gaz Karchery 1-2, Harnaś-Błonie – Kings 4-5, WKS – Geo-Eko 2-6, Geo-Eko – Harnaś-Błonie 1-2, Agenda 2000 – Kings 5-10, Trans-Gaz Karchery – WKS 1-6.

Tabela: 1. Kings (16, 37-25), 2. Harnaś-Błonie (16, 35-23), 3. Geo-Eko (13, 26-21).

Następne mecze: piątek: Trans-Gaz Karchery – Harnaś-Błonie (godz.18), Wybrzeże Kości Słoniowej – Agenda 2000 (19), Kings – Geo-Eko (20), wtorek: Trans-Gaz Karchery – Agenda 2000 (18), Kings – Harnaś-Błonie (19), Geo-Eko – Wybrzeże Kości Słoniowej (20).

Dobry kurs Lenczyka

Druga runda Pucharu Soliny dała nam jasny sygnał – Aleksander Lenczyk z Albatrosa obrał kurs na wygraną w klasie T1. Odnosząc kolejne zwycięstwo, umocnił się na pozycji lidera.

Tym razem żeglarze spotkali się na Chrewcie, gdzie rozegrano 3 biegi, każdy o inny puchar. W klasie T1 rywalizowało 8 załóg, ale o zwycięstwo Lenczyk, płynący sasanką 620, walczył właściwie tylko ze Zbigniewem Gibałą z Rzeszowa (sportina 680). W rozpoczynającym rywalizację wyścigu „O Puchar Wójta Gminy Czarna” górą był rywal, jednak po

zmianie żagli Lenczyk wygrał „Puchar Prezydenta Miasta Przemysła” i „Puchar Prezesa Przemyskiego Stowarzyszenia Żeglarskiego Saling”. Tym samym reprezentant Albatrosa znow zdobył komplet 20 punktów. Dalsze pozycje zajęli zawodnicy Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego – 4. był Janusz Jagoda, 5. Tomasz Abram.

Ciekawa walka toczyła się w T3. Ostatecznie wygrał Zenon Kuśnierz z Rzeszowa, wyprzedzając dwóch naszych żeglarzy – 2. był Jerzy Kusiak (niezrzeszony), 3. Marek Sawicki z Naftowca. Ponadto 5. miejsce zajął Jan Wilk (BTŻ). Taką samą lokatę w klasie omęga zajął Łukasz Torma z Naftowca.

* * *

Po rywalizacji w ramach PS rozegrano jeszcze Regaty Samotników „O Puchar Kapitana Henryka Jaskuły”. W swoich klasach zwycięstwa odnieśli Lenczyk i Sawicki.

Cielemęcki liderem

Wędkarze z koła nr 1 nadal w formie. W zawodach Grand Prix okręgu 2. był muszkarz Bogdan Lisiewski, a 3. spinningista Andrzej Cielemęcki, dzięki czemu jest już liderem. Wcześniej zaliczył udany start w zawodach ogólnopolskich.

Zacznijmy od spinningu, gdzie nadspodziewanie dobrze radzi sobie Cielemęcki. Dowód formy dał już podczas eliminacji GP na Odrze w Słubicach, startując w kadrze okręgu krośnieńskiego. Miejsce 26. w stawce 62 drużyn zajęła głównie dzięki postawie naszego zawodnika, który był 24. wśród 124 osób. – To duża przyjemność zostawić w pokonanym polu równo 100 wędkarzy. Dodam, że łowiłem głównie klenie i jазie – powiedział reprezentant „jedynki”.

Następnie był start w GP okręgu na Sanie w Witryłowie. Tym razem Cielemęcki zajął 3. pozycję, łowiąc na rippera największą rybę zawodów – bolenia ważącego ponad kilogram. Dało mu to awans na 1. miejsce w kla-

syfikacji: prowadzi z dorobkiem 61 punktów i przewagą 6 „oczek” nad dwoma kolejnymi rywalami. Dodajmy, że do końca sezonu zostały jeszcze trzy imprezy –dwie na Zalewie Myczkowieckim, jedna na Solinie. Trzymamy kciuki za końcowe zwycięstwo.

Muszkarze walczyli na Sanie w Huzelach, trafiając na niezłe brania. Lisiewski wyciągnął 16 sztuk, ustępując tylko byłemu mistrzowi Polski, Piotrowi Koniecznemu z Rymanowa (20). Miejsce 8. zajął Piotr Sołtysik z koła nr 2 (10), a na dwóch kolejnych pozycjach znaleźli się inni wędkarze z „jedynki” – 9. Robert Woźny, 10. Lech Straszewicz (po 9 ryb). Dopiero 15. był Maciej Korzeniowski (6), który jednak



Andrzej Cielemęcki chce zdobyć GP okręgu.

w klasyfikacji utrzymał najwyższą lokatę z naszych zawodników i zajmuje 3. miejsce (67 punktów). Lisiewski awansował na 5. pozycję, 6. jest Janusz Jędrzejczyk (po 54). Prowadzi Konieczny (88).

Dwóch na podium

Zawodnicy Sanockiego Klubu Tenisowego grali w otwartym Turnieju „O Puchar Burmistrza Rymanowa”. Miejsce 2. zajął Wacław Izdebski, 3. był Julian Bartkowski.

W pierwszych rundach nasi tenisiści nie napotkali większego oporu. Izdebski najpierw pokonał 6/4, 6/2 tenisistę z Krosna, potem 6/2, 6/2 zawodnika ze Stalowej Woli. Bartkowski po zwycięstwie do zera nad jednym z rzeszowian kolejny mecz wygrał walkowerem. Półfinały stały pod znakiem kontuzji – rywal Izdebskiego nie podjął gry, a Bartkowski skreślono przy stanie 1/6, 2/1. Pokonał go Zbigniew Telega z Krakowa, który w finale nie dał też szans drugiemu z naszych tenisistów, wygrywając 6/1, 6/1.

W najbliższy weekend na kortach SKT rozegrane zostaną II Otwarte Mistrzostwa Powiatu Sanockiego w Tenisie Ziemnym. W sobotę grają mężczyźni, w niedzielę kobiety. Być może nastąpi podział na kategorie wiekowe, co uzależnione jest od liczby chętnych. Opłata wpisowa 10 zł o d osoby, początek gier o godz. 9.



Julian Bartkowski (po lewej) i Wacław Izdebski przywieźli medale z Brzozowa. Wkrótce jadą na kolejne turnieje.

Trzeci wśród juniorów

Mateusz Nagaj świetnie zaprezentował się podczas Eska Fujifilm Bike Maratonu w Tarnowie. Na trasie Mini „góral” UKS MTB MOSiR zajął 16. miejsce w stawce prawie 500 zawodników!



„Górale” z naszego terenu zdominowali kat. juniorów młodszych. Od lewej: Zbigniew Krześciński, Marcin Chochołek i Mateusz Nagaj.

Wyścig na najkrótszym dystansie cieszył się największym powodzeniem uczestników imprezy. Startowali w nim zawodnicy z kilku grup wiekowych. Trasę liczącą 17 kilometrów Nagaj pokonał w czasie 1:12.44, zajmując 16. pozycję generalnie, a 3. wśród juniorów młodszych. Ustąpił jedynie dwóm lokalnym rywalom – Marcinowi Chochołkowi z Osobnicy i Zbigniewowi Krześcińskiemu z Komańczy. Do pierwszego stracił 3,5 minuty, drugiemu ustąpił o niespełna 30 sekund. Kibice z uznaniem wyrażali się o cyklistach z byłego województwa krośnieńskiego, podkreślając, że zdominowali wyścig, w którym walczyło kilkudziesięciu „górali” z młodszego rocznika juniorów.

Marcinowi Karczyńskiemu nie udało się wyjazd do Holandii na Mistrzostwa Europy MTB. Polacy, wielokrotni medaliści najważniejszych imprez w sztafecie, zajęli dopiero 7. miejsce, powtarzając ubiegłoroczny wynik. Jadący jako pierwszy Karczyński zakończył swoją rundę na 9. pozycji. Ostatecznie nasza drużyna uzyskała czas 54.24, tracąc 2.19 do Szwedów, którzy sensacyjnie zdobyli złoty medal.

Festiwal na „Wierchach”

Pod koniec przyszłego tygodnia (24-25 bm.) na stadionie MOSiR-u rozegrany zostanie II Regionalny Rodzinny Festiwal Piłkarski „Ekoball”.

Jest to kontynuacja ubiegłorocznej imprezy, która wówczas uświetniła Dni Sanoka. Teraz wydłużona zostaje do dwóch dni, gdyż przewidziano rywalizację w trzech kategoriach wiekowych.

W piątek (początek o godz. 9) grać będą drużyny młodzików z roczników '97 i '98, zaś na sobotę (godz. 14) zaplanowano turniej dla dorosłych. W każdej grupie wiekowej walczyć ma po

8 drużyn; oprócz sanockich zgłosiły się także zespoły z Zamościa, Rzeszowa, Tarnowa, Przemysła, Jasła, Krosna i Leska. Mecze rozgrywane będą na czterech małych boiskach, na które podzielony zostanie stadion „Wierchy”.

– Serdecznie zapraszamy do udziału, jest jeszcze kilka wolnych miejsc – zaznacza Maciej Błażowski, członek zarządu FPS „Ekoball”, który zgłoszenia przyjmuje pod tel. 510 075 047.

Biegają, aż miło!

Biegacze nie mają lekko. Przyszły upały, a oni dalej startują. Zaliczyli kolejne wyścigi na 10 kilometrów – Agata i Edmund Kramarzowie w Berlinie, a Sanocka Grupa Miłośników Maratonu w Żarnowcu.

Po zwycięstwach na wielokondygnacyjnym parkingu, Kramarzowie zaliczyli kolejną udaną imprezę w stolicy Niemiec. Był to IV Bieg nad wodą z udziałem prawie 600 osób. Agata znow wygrała kategorię wiekową powyżej 30 lat, choć start rozpoczęła z 20-sekundową stratą. – To efekt spóźnionej „organizacji” opieki nad dziećmi. Ostatecznie finiszowałam z czasem 46.54

– zaznacza A. Kramarz. Edmund także wywalczył miejsce na podium, zajmując 3. pozycję generalnie. Uzyskał wynik 33.15, do zwycięzcy tracąc tylko 13 sekund. – Podczas wręczania nagród zapytano mnie o mój rekord w maratonie. Kiedy powiedziałem, że to 2.16 min, publiczność krzyknęła „wow” i rozległy się gromkie brawa. Dla takich chwil warto trenować – powiedział Edmund.

Zawodnicy SGMM tradycyjnie uczestniczyli w Ogólnopolskim Biegu Szlakiem Marii Konopnickiej z Żarnowca do Dobieszyna. Startowało ponad 120 osób, w tym kilkanaście kobiet. Zgodnie z przewidywaniami najlepiej wypadł Grzegorz Fedak – 27. generalnie i 2. w kategorii wiekowej 30-39 lat. Uzyskał wynik 36.23. – Było dobrze, swój najlepszy czas na tej trasie poprawiłem prawie minutę – zaznaczył Fedak. Miejsca na podium zajęli także Katarzyna Węgrzyn (2. w kat. 16-19) i Andrzej Michalski (3. w kat. 50-59). Natomiast biegnący razem z Węgrzynówną nestor grupy Jerzy Nalepka był 8. w 50-59.

Strażacy-weterani w akcji

Furę radochy mieli uczestnicy i widzowie I Zawodów Oldbojów Strażackich „Strong Man” o Puchar Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowosielskach. Najlepsi okazali się gospodarze.



Porządne zawody strażackie nie mogą się obejść bez przeciągania liny.

Drużyna z Nowosielec wygrała połowę konkurencji na torze „prawie bojowym” – przenoszenie motopompy, dostawę wody i sztafetę z prądownicą oraz jedyny konkurs indywidualny. Polegał on na skakaniu w worku oraz picie piwa przez smoczek, z czym najlepiej poradził sobie Andrzej Bury. Drugie miejsce w klasyfikacji łącznej zajęła drużyna z Pielni – nie tylko najlepsza w przeciąganiu stara na linie, ale i najstarsza, za co otrzymała dodatkowe punkty. Trzecią pozycję wywalczyło Długie, wygrywając przeciąganie liny i zwijanie wężu strażackich. Startowała także drużyna z Nadolan.

Emocjom sportowym towarzyszył „Festyn pod lipami”. Była zabawa dla dzieci i loteria fantowa, zagrał też zespół „Kalinka”.

Pierwsi w Polsce na lodzie

10 lipca w hali „Arena Sanok” hokeiści CIARKO KH, jako pierwszy zespół PLH w sezonie 2009/2010, odbyli trening na lodzie. Tak szybko jeszcze nigdy nie wyszli na lód w historii sanockiego hokeja. Trening, w którym uczestniczyło 19 zawodników, poprowadził ich nowy trener Wiktor Jakimow. Od tamtego dnia są na lodzie codziennie.

Pracują bardzo solidnie, tak jak nakazuje rosyjska szkoła hokeja. Zwykle przed południem wylewają siódme poty na siłowni, wieczorem czeka ich ponadgodzinny trening na lodzie. Ciężki, wyczerpujący. – Nie ma lekko – mówią zawodnicy, odpowiadając na najczęściej zadawane pytanie: - Czy trener mocno daje w kość? Na bardziej opisowe pytanie: – Jak trenuje Wiktor Jakimow? – słyszymy: – Przede wszystkim bardzo solidnie. Zwraca szczególną uwagę na elementy szybkościowe oraz staranność i dokładność podań. Jest wyznawcą zasady, że trzeba być dobrze przygotowanym siłowo, żeby móc dobrze realizować inne zadania służące jak najlepszej grze. Czy jest to katorżnicza praca? To nie jest dobre określenie. Jest to solidna, systematyczna i przemysłowa praca.

We wtorek na lód wjechał po raz pierwszy Paweł Połaczarz, który przeszedł operację barku i rekonwalescencję. Wcześniej, mimo unieruchomionej ręki, cały czas biegał, pracując nad siłą nóg. Z nowych zawodników cały czas trenują: Bartłomiej Gawlina i Piotr Poziomkowski, a także ośmiu młodych zawodników KH, nadzieja na

bramkarz Wojciech Rocki – wyjaśnia prezes klubu Piotr Krysiak.

Trener Wiktor Jakimow chciałby rozegrać przed inauguracją rozgrywek około 15 spotkań kontrolnych. Do pierwszego z nich dojdzie

na pewno wystąpi Stoczniowiec Gdańsk, a obok niego być może Zagłębie Sosnowiec, UTE Ujpesti Budapeszt i jedna z extraligowych drużyn słowackich. – Nie obawiam się o brak sparingpartnerów. W koń-



Solidna, rosyjska szkoła hokejowa – tak mówią o pierwszych treningach ich obserwatorzy, tak mówią też zawodnicy. O grze i drużynie będzie można coś powiedzieć za tydzień, gdy zespół Ciarko KH będzie już w komplecie.

przyszłość sanockiego hokeja.

Jeszcze w tym tygodniu (piątek, sobota) dołączy do nas czwórka innostrancow. Będą to dwaj napastnicy: Jewgienij Afonin i Kazach Aleksander Golc oraz dwaj obrońcy: Aleksander Klimow i Władysław Triasunow. Z kolei początkiem sierpnia pojawi się

31 lipca (piątek) w Sanoku, a rywalem KH będzie zespół KTH Krynica. Potem konfrontować się będą z Unią Oświęcim, Zagłębiem Sosnowiec. Zaproszenia do udziału w meczach kontrolnych wysłane zostały też na Słowację. Na 13-15 sierpnia planowany jest międzynarodowy turniej w Sanoku, w którym

cu każdy chce się sprawdzić, więc myślę, że zapewnimy tylu przeciwników, ilu będzie potrzebował nasz nowy trener – mówi prezes Krysiak. Warto jeszcze wspomnieć, że 80-osobowa grupa naszej hokejowej młodzieży przebywa na zgrupowaniu w Kołobrzegu.

emes

Nie będzie lekko

Piłkarze Stali złapali rytm przygotowań do rozgrywek, które rozpoczną się 8 sierpnia meczem z Tomasią Tomaszów w Sanoku. Trenują na klubowym obiekcie, a co kilka dni rozgrywają mecze kontrolne. Po Bieszczadach Ustrzyki z łatwością poradzili sobie z przemyską Polonią (5-1), ale już w środę nadziali się na kontrę, przegrywając z Czarnymi Jasło 2-4 (2-1). Ten ostatni mecz pokazał, że nie będzie łatwo.

Utopili Barcę

W rozegranym w sobotę meczu kontrolnym III-ligowa Stal pokonała w Sanoku przemyską Polonię 5-1 (3-1). Bramki zdobyli: dla Stali: Pańko – 2 (30, 35 min), Kosiba (21), Nikody (46) i Tabisz (75). Dla Polonii: Gosa (43).

Trener Stali Janusz Sieradzki wystawił dwie jedenastki do meczu z Polonią (tylko Marcin Borowczyk pokonał rywala, z którym nie tak dawno stalowcy toczyli zacięty bój o awans do III ligi. Tym razem ich zwycięstwo było pewne i efektowne, ale trzeba też przyznać, że trener Polonii R. Federkiewicz przyniósł do Sanoka zespół bardzo odmłodzony. Nie należy więc przeceniać uzyskanego rezultatu, zwłaszcza, że gdyby nie dwa słupki Polonii, wynik mógł być mniej dla nas korzystny.

Piękne były bramki, zwłaszcza gol Łukasza Tabisza, zdobyty cudownym strzałem w samo „okno” z 30 metrów. Nie mniej-

szej urody były precyzyjne trafienia, też w same „widły” Pawła Kosiby i Rafała Nikodego. W szeregu Polonii wyróżniał się grający do połowy napastnik Marek Gosa, strzelec honorowego gola.

Mecz z Polonią nie był wielkim widowiskiem. Cieszyć może natomiast fakt, że nie spuszcza z tonu „król strzelców” minionego sezonu Fabian Pańko, który w dwóch połówkach meczów (z Bieszczadami Ustrzyki i Polonią) strzelił pięć bramek. Cieszy również forma strzelca Pawła Kosiby, który w tych spotkaniach (połowach) zdobył 3 bramki, odnotowując równocześnie trzy asysty. Testowani dwaj bramkarze nie mieli za wiele okazji, aby wykazać się klasą.

STAL: I połowa – Psioda – Kijowski, Łuczka, Szałankiewicz – Kosiba, Kuzicki, Węgrzyn, Borowczyk, Faka – Spaliński, Pańko – uzyskany wynik 3-1. II połowa – Janiec (Ziemia) – Jaracz, Sumara, Chudziak, Kuzian, Tabisz, Borowczyk, Niedzielski, Lorenc – Nikody, Czenczek – uzyskany wynik 2-0.

Nadziali się na kontrę

Któż by przypuszczał, że świeżo upieczony III-ligowiec na własnym boisku zdecydowanie ulegnie spadkowiczowi z IV ligi drużynie Czarnych Jasło. A tak się właśnie stało. Jasłanie wygrali 4-2 (1-2), będąc zespołem lepszym, grającym szybko, z polotem i chęcią odniesienia zwycięstwa.

Zaczęło się dobrze, od bramki zdobytej w 7 minucie przez Marcina Borowczyka z rzutu karnego, po faulu na szarżującym Fabianie Pańko. Gol nie podłamał rywali. Przeciwnie, ruszuli do ataku, dwukrotnie stemplując poprzeczkę bramki bronionej przez Łukasza Psiodę. W 27. min goście wyrównali, po szybkiej akcji i bramce obrońcy Tomasza Dziobka, grającego na całym boisku. Minutę później stalowcy znów objęli prowadzenie po szybkiej akcji i pewnym strzałem w długi róg Rafała Nikodego. W tym momencie wydawało się, że to nasi

piłkarze będą decydować o wyniku meczu. Szybko okazało się, że nic podobnego. Do przerwy nie stworzyli już ani jednej bramkowej sytuacji, ustępując gościom szybkością i walecznością.

Po przerwie jasłanie jeszcze wyraźniej zaczęli dominować na boisku. Przewagę tę udokumentowali trzema bramkami, zdobytymi przez Pawła Kasprzyka (57.), Roberta Szalonego (60) i Arkadiusza Dubiela (80). Przynajmniej dwie z nich (2. i 4.) może zapisać na swoje konto Mateusz Janiec, który wyraźnie nie miał swojego dnia.

STAL: I połowa; Psioda – Kijowski, Sumara, Łuczka – Lorenc, Tabisz, Borowczyk, Węgrzyn, Faka – Pańko, Nikody. Wynik 2-1. II połowa: Janiec – Jaracz, Szałankiewicz, Niedzielski – Burkiel, Chudziak, Kuzicki, Zajdel, Kuzian – Spaliński, Czenczek. Wynik 0-3.

Kolejny mecz kontrolny sanoczanie rozegrają w sobotę na Wierchach, a ich sparingpartnerem będzie drużyna Żurawianki z Żurawicy. Początek ok. godz. 10-11.

emes

Edyta wraca do gry

Była najlepszą zawodniczką Sanockiego Klubu Tenisowego, czołową rakieta Małopolski, mistrzynią kraju sędzin. Siedem lat po ostatnim starcie, w przeddzień 30. urodzin, Edyta Dubiel-Jajko postanowiła sprawdzić, co jeszcze potrafi. Turniej w Rzeszowie dał jasną odpowiedź – wróciła „stara” Edyta. Nie w sensie wieku, lecz umiejętności...

Na turnieju Auto Centrum Cup, wliczany do rankingu Amatorskiego Tenisa Polskiego, obecna trenerka SKT jechała pełna obaw. Praca z młodzieżą nie zastąpi bowiem regularnej gry, której brak musi odbijać się na kondycji. Widać to było zwłaszcza w pierwszym spotkaniu, choć – nieco paradoksalnie – z meczu na mecz Edyta grała coraz lepiej. Inauguracyjny pojedynek przeciw zawodnicze z Rzeszowa był jednak drogą przez mękę – 7/5 w pierwszym secie, drugi przegrany do zera, wreszcie zwycięstwo 10/5 w tie-breaku.

– Ciężko było. Pierwszego seta wygrałam po ostrej walce, w drugim przegrywałam już 0/3, gdy postanowiłam go zwyczajnie opuścić. Po prostu doszłam do wniosku, że jeżeli zacznę się „szarpać”, to zabraknie mi siły na ostatnią partię. I opłaciło się, choć może było to niezbyt sportowe podejście do sprawy – mówi Edyta.



Po siedmiu latach przerwy Edyta Dubiel-Jajko wróciła do gry w turniejach. Początek jest bardzo dobry, a może być jeszcze lepiej!

Bartosz Błazewicz

Festiwal Sportów Ekstremalnych

Wystarczy przeczytać sam tytuł, aby adrenalina skoczyła w górę. A co dopiero będzie się działo w niedzielę, 26 lipca w zagórskim Zakuciu, gdy festiwal się rozpocznie... Impreza zapowiada się niezwykle atrakcyjnie dla wszystkich, zarówno dla osób żądnych mocnych wrażeń, jak i dla tych mniej odważnych. Oj, będzie się działo...

Festiwal Sportów Ekstremalnych to kolejna impreza organizowana przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórzcu. Impreza, jakiej jeszcze nie

było, zresztą nie tylko w Zagórzcu. Jej celem jest zaprezentowanie różnych form aktywności związanych ze sportami ekstremalnymi, stworzenie okazji pokonania stra-

chu, a przy tym zaproszenie do dobrej zabawy przy dużej dawce adrenaliny i muzyki.

Chętni będą mieli okazję skorzystać z takich atrakcji jak: skoki na bungee, wystrzały w powietrze z katapulty, skoki na siatkę (free jumping), zjazd na linie (tyrolka), przejście po linowym moście (most tybetański), lotnicza huśtawka, skok zaufania (z podestu na pionową siatkę) oraz sky rota-

tor (urządzenie do treningu pilotów i astronautów). Z tych wszystkich atrakcji chętni będą mogli skorzystać zupełnie za darmo! Nie dowierzając, sprawdziliśmy tę informację. Ona jest prawdziwa!

Bohaterowie, cwaniacy, szykujcie się! Pokażcie, jacy jesteście dzielni! Nie pękajcie! To wszystko już 26 lipca, w niedzielę w Ośrodku Sportu i Rekreacji Zakucie w Zagórzcu. Zapraszamy! emes

Patronat „TS”